Nr. 135 (z dod. por.). Dnia 16 maja. Sroda. Dnia 4 (16) maja 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawioną zostanie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odprawioną będzie jutro, o godz. 10-ej zrana, wotywa ku czci św. Weroniki z Juljanu, której uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, w kościele zaś św. Kazimierza (panien sakramentek) nabożeństwo odpustowe ku czci tej świętej odłożone zostaje do nadchodzącej niedzieli.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Via triumphalis Boulangera dotarła do swego kresu. Potrzeba będzie teraz strawić to wszystko, co się zjadło i powiedziało przy bankietowym stole w Douai, Lille, Valenciennes, Anzin i gdzieindziej. Obydwa stronnictwa zapaśnicze przypisują sobie zwycięstwo: Boulanger i jego paladynowie zachwyceni są przyjęciem, jakiego doznał cezar republikański, oportuniści skrzętnie zapisują każdy objaw potępienia i protestu, jaki odezwał się z poważniejszych warstw społeczeństwa przeciw tyradom ex-jenerała. Podobno objawów tych, nawet dotykalnych, nie brakło.

Za Boulangerem ozwała się przedewszystkiem jednomyślnie ulica, to jest ów proletarjat, który dochodzi do chwilowej zamożności w dniach przewrotów i katastrof politycznych, a skoro tylko prąd życia powróci w swe codzienne, ciche, wąskie łożysko, traci rację bytu i ruchu, nie ma co pić i co krzyczeć, słowem, staje się balastem życia publicznego. Nie trzeba jednakże sądzić, że „dwutygodniowe bożyszcze", jak Boulangera nazwał Floquet na gruzach Bastylli, liczy zwolenników tylko wśród ulicznego proletarjatu. Ten ostatni krzyczy, bo nie umie myśleć, ale potrzeba być bardzo płytkim i bardzo uprzedzonym, aby nie umieć lub nie chcieć z szerokich, nie zawsze zręcznych, nie zawsze logicznych frazesów byłego jenerała wyłuszczyć ziarna prawdy politycznej, którą każdy republikanin francuski powinien zaszczepić sobie w sercu i głowie.

Szarlatanem i niczem więcej Boulanger nie jest. Można hołdować teoretycznie idei republikańskiej, można w niej upatrywać ideał ustroju państwowego przy społeczeństwie demokratycznem i wolnomyślnem, ale trudno nie odwrócić się w końcu z odrazą od parodji republikanizmu, jaka odgrywa się dzisiaj we Francji ku uciesze tej *pleno titulo* publiczności, która lubi zawsze bajazzów i poliszynelów, czy areną ich cyrk, czy parlament. Jeżeli rzeczpospolita wyobrażać ma siłę skupioną lwa, to zaiste nie francuska! Przez lat osiemnaście rozprzęgało się kolejno w tej republikańskiej Francji wszystko, co zcementowało się na razie pod namiętnym, patrjotycznym okrzykiem Gambetty: Do broni! Od upadku ostatniego gabinetu Ferryego rzeczpospolita francuska nie posiada faktycznie rządu; te gabinety bowiem, które przesuwają się, jak meteory po nad jej widnokręgiem, nie są istotnym rządem, są to chwilowe kaprysy chorej izby, improwizacje jednego głosowania, feljetony humorystyczne historji. Francja potrzebuje silnej, wzorowej administracji, jaką szczyciła się zresztą zawsze. W jej miejsce narzuca się krajowi dyletantyzm i krzykactwo. Któż zechce potępić za to Boulangera, że wskazał narodowi śmiało na to źródło anarchji i zamętu powszechnego, jakiem jest izba deputowanych?

„Rozwiązanie" i „rewizja", nie są to w gruncie rzeczy idee ani zdrożne, ani chore, ani niemądre. Jeżeli Boulanger nie budzi zaufania, to dlatego, że ma jakieś dziwne podobieństwo do katarynki, nakręconej na pewną melodję korbą, tkwiącą w innej, ukrytej dłoni. Idea rewizji konstytucji, centralizująca silną władzę w rękach prezydenta, jedynie odpowiedzialnego przed izbami, rewizji upodobniającej rzeczpospolitą francuską do amerykańskiej, jest poprostu za mądrą, za organiczną, ażeby mogła skrystalizować się w głowie wichrowatej jenerała, który wypłynął na krwistym ogierze osobistego pyszałkostwa z oceanu mierności. Boulanger, którego pamiętamy z czasów, kiedy zasiadał na fotelu ministerjalnym, nie rokował tego Boulangera, który w Lille i Valenciennes mówił świeżo rzeczy bardzo mądre i zbawcze dla Francji.

Bądźcobądź niepodobna zaprzeczyć, że z bogatego wątku żywotnego Francji wysnuwa się nowa nitka wydarzeń historycznych, że wchodzimy w okres bardzo pouczający i prawdopodobnie obfity w ewolucje wewnętrzne. Zabrakło już w izbie francuskiej kandydatów na ministerjalne lalki, zgłosił się przeto kandydat na dyktatora! To kolej rzeczy dosyć naturalna i oczekiwana. W jakiej formie Boulanger dyktatorem zostanie, to znowu kwestja przyszłości. Jeżeli wszakże tak odzywać się będzie do narodu, jak odzywał się w Lille lub Valenciennes, to przyjście jego do władzy, czy to w roli prezydenta przyszłej centralistycznej rzeczypospolitej, czy na prawdę militarnego dyktatora, torującego drogę restauracji Napoleonów, nie należy do rzeczy nieprawdopodobnych.

Br. Z.

Mowa Boulangera.

Oto, co z kielichem toastowym w ręku powiedział w sobotę Boulanger do uczestników biesiady, wydanej na cześć jego przez mieszkańców miasta Lille:

---

12)

Liczne przygody krótkiej podróży.

NOWELA

przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dokończenie.)

Jeden karczmarz traktował tę kradzież, jako sprawę zupełnie naturalną.

— Sęk jest znanym złodziejem!—mówił, zwracając się do poszkodowanych — ale byliście z nim wczoraj w takiej przyjaźni, żem go uważał za waszego dobrego znajomego. Sam przecież słyszałem, jak ten chłopak—tu karczmarz wskazał palcem na Filipka—do bliskiego pokrewieństwa z nim się przyznawał. Tu, do karczmy, każdemu wejść wolno, a ja nie mogę być stróżem cudzych rzeczy... Podziękujcie jeszcze Panu Bogu, że się na tem skończyło, że wam Sęk konie darował. To jest dziwne, bardzo dziwne!

Trzeba było i tę pociechę przyjąć za dobrą monetę.

Człowiek z fioletowym nosem, widząc, że się nim nikt nie zajmuje, usiadł spokojnie w kąciku, zamyślił się, a na twarzy wyryte miał strapienie. Kiedy Klimcio spojrzał na niego, zauważył, iż biedak ma pełne łez oczy.

— Złodziej zrobił panu widocznie dużo szkody?—spytał nas turysta.

— Tak, panie!—rzekł ze smutkiem zapytany.— Jestem oficjalistą prywatnym i od roku napróżno poszukuję posady... Choroba zabrała mi żonę, dzieci, a teraz straciłem cały majątek: nie mam ani pieniędzy, ani fajki i tytoniu...

To rzekłszy, wstał i wyszedł z karczmy, jakby chciał ukryć swoje wzruszenie.

Klimcio miał chęć ofiarować mu parę rubli; ale nie śmiał tego jakoś uczynić, gdyż człowiek z fioletowym nosem mówił z godnością o swych nieszczęściach, a całe jego zachowanie się zdradzało szlachetne uczucia.

— Kto to jest? — zapytał Budaszewski szynkarza.

Karczmarz machnął ręką lekceważąco, mówiąc:

— Nie warto mówić!.. Pijaczyna... Przed trzydziestu laty, to był pan całą gębą; ale teraz, Boże zmiłuj się...

— Jak to, on był bardzo bogatym?

— Nie spojrzałby na takie Szczekarzewice— odrzekł szynkarz. — Siedzi oto w Bolesławiu na burku; chciał się gdzie dostać choćby na karbowego, ale kto tam weźmie pijaka!

— Wielki pan niegdyś, a teraz żebrak prawie, pijaczyna! — mówił do siebie Klimcio i wybiegł z karczmy, myśląc, czyby nie mógł pocieszyć nieszczęśliwego.

Ale człowiek z fioletowym nosem daleko już był na drodze; szedł on pośpiesznie, jak gdyby go kto ścigał, niebawem w las się zapuścił i zniknął Klimciowi z oczu.

Ranek był pochmurny, chłodny; rozmaici ludzie ciągle wstępowali do karczmy, każdy wychylał kieliszek na rozgrzewkę, porozmawiał o kradzieży, popełnionej w nocy przez Sęka, i szedł dalej, dokąd go powoływały interesa.

Klimcio wypił parę szklanek ciepłego mleka, kupił sobie od szynkarza stary kaszkiet i właśnie zabierał się do płacenia rachunku za nocleg, oraz za spożyte przez siebie i Filipka pokarmy, kiedy do karczmy wpadł z wielkim pośpiechem szczekarzewicki gajowy, wołając:

— Dawajcie prędzej, panie Rochu, gorzałki, bo się śpieszę!

— Cóż was tak pali znowu? — rzekł szynkarz, stawiając przed przybyłym spory kubek.

— No, będziemy mieli jutro sądowników w lesie.

— A bo co? Cóż się tam nowego trafiło?—pytał ciekawie karczmarz, napełniając kubek z wielką sumiennością po same brzegi.

— Wisielca mamy!—odparł gajowy, poczem połknął gorzałkę.—Lecę o to z wiadomością do gminy; ja go tu nie chcę odcinać... Niech będzie wszystko po prawu i po urzędzie, jak się patrzy...

— Ouuu!... Wisielca?.. Hm, hm! Złe widać czasy nastały, skoro się ludzie wieszają. A nie wiecie, kto on taki? Tutejszy?

— Jakże tego nie mam widzieć?—Ta i wy wiecie, bo on tu nieraz wysiadywał w karczmie... Ten akuratnie ślachcic, co to nos miał taki osobliwy, jakby ufarbowany.

— Kaszewski?... Co wy gadacie, człowieku? Toć on dopierusieńko co ztąd wyszedł!

— Bo to dużo czasu potrzeba, żeby się obwiesić?

— Moi ludzie! — mówił szynkarz, potrząsając głową. — Nie biedactwo jedno! Strapiło się to okrutnie, a jak dawniej tysiące tracił, to mu żal nie było!

— Ha, drugi człowiek takie już ma serce! — odrzekł gajowy.

Więc zagadkowy człowiek z fioletowym nosem targnął się na własne życie. Ta wiadomość nadzwyczajnie struła Klimcia. Zapłacił w karczmie rachunek, wsiadł na wóz i ruszył ku Dąbrowie. Kiedy wyjeżdżał, karczmarz, spoglądając za nim, mruczał:

— I ten widzę jest jak ścięty... Oj Sęk dzisiaj narobił psoty!

Gdy na dworcu dolei w Dąbrowie iwangrodzkiej otwarto kasę, stanął przed nią nasz turysta, smutny, obdarty, w starym kaszkiecie szynkarza, i rzekł do kasjera:

— Proszę paną o bilet pierwszej klasy do Warszawy!

KONIEC.

„Ludzie z parlamentu nie przestają piętnować waszego wyboru, jak piętnowali moją kandydaturę.

„Jest to rozkosz izb przeciw urnie wyborczej!

„Deputowani czepiają się konwulsyjnie swoich ławek, z których wyrzuci ich głosowanie powszechne! Ci nierzetelni płatnicy zaprzeczając swoim podpisom i za swą niemoc mszczą się na nas! A przecież nie ja doradzałem odległych wypraw, źródła niedoboru.

„Moją zbrodnią jest chęć skoncentrowania sił, zamiast rozpraszania ich na dalekim Wschodzie dla dobra oszustów, którzy nie wahają się nigdy w wyborze pomiędzy własną korzyścią a publiczną ruiną.

„Autorowie tych zbrodniczych kampanij wmawiają we mnie, jakobym marzył o wojnach lub dyktaturach. Przemawiałem zawsze za godnym nas i zaszczytnym pokojem. Co zaś do dyktatury, to pięciuset królów-próżniaków, zasiadających w izbie, musi przedziwnie silne mieć poczucie swej niepopularności, skoro najniewinniejszy krok rozbrojonego żołnierza napawa ich bladą trwogą!

„W gruncie rzeczy obawiają się oni was, nie mnie. Niebezpieczeństwo, jakie wynaleźli, zamaskować ma to, które z ich łaski zagraża naprawdę krajowi. Zrobili oni sobie poprostu rzemiosło z posłowania do izby, uśpili Francję! Wy, moi panowie, ocuciliście ją; hasła: rozwiązanie, rewizja, konstytuanta wywiodły parlament z letargu. Stronnictwa odkryły w sobie wygasłą gorliwość w pracy z chwilą, gdy ujrzały, że ponowny ich wybór zagrożony.

„Moje zachowanie się nie pozwoliło podejrzewać moich zamiarów. Pragnąłem reprezentować jedynie i wyłącznie departament tutejszy; wasz wyrok rozgoryczył wszelako wrzekomych obrońców powszechnego głosowania. Mimo tego będziemy dalej prowadzili nasze dzieło reformy. Pokój i trwałość niemożliwemi są wobec konstytucji, która ministerja zależnemi czyni od niemoralnych koalicyj, zawieranych dla wyłowienia portfelów.

„Wybieracie deputowanych, którzy powinni zajmować się wami; oni wszakże zajmują się tylko sobą. To teroryzowanie waszego dobra nie może trwać długo! Przyrzekam wam pracować nad tem, ażeby mu kres położyć; kraj należy tylko do siebie samego. Niech żyje Francja! Niech żyje rzeczpospolita!" *X.*

Wnioski stowarzyszonych.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łomża d. 14-go maja.

Zebrani na wybory w d. 14-ym b. m., stowarzyszeni Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gubernji łomżyńskiej, przedstawiają władzom naczelnym instytucji następujęce swe życzenia:

1) Aby wniosek stawiony w r. 1886-ym na wyborach łomżyńskich, a odnoszący się do rozszerzenia kredytu dla własności mniejszych, w wykonaniu swem nie był opóźniony. Wyborcy nie mogą zadawalniać się powołaniem władz naczelnych przeciwko ważnym i pożądanym w tym kierunku reformom na względy czasowych trudności lub zajęcie około udzielania pożyczek serji V-ej.

2) Aby władze Towarzystwa dokładnie rozpatrzyły dotychczasowy sposób dopełniania konwersji pożyczek poprzednich na zobowiązanie nowego okresu umorzenia; aby wyświetlić zechciały uderzającą różnicę, jaka zauważyć się daje między kosztami konwersji zapisywanemi przez Towarzystwo i tak dziś wielkiem zbliżeniem kursu giełdowego między listami wszystkich seryj; aby wskutek tego rozważyły o ile Najwyżej zatwierdzone przepisy z d. 10-go maja 1870-go r., oddające w ręce samych władz Towarzystwa sprawę faktycznego i giełdowego przeprowadzenia konwersji zapewniają takowej praktyczne wykonanie, nie narażają stowarzyszonych na straty, nie pociągają za sobą zbyt wielkich zaległości w operacji konwersyjnej i nie czynią tejże droższą, niżby się okazać mogło, gdyby powierzona była osobnym i więcej dla obrotów giełdowych specjalnym instytucjom finansowym, jak pośredniczącym między stowarzyszonymi konwertującymi swe zobowiązanie z Towarzystwem —aby w dalszym ciągu władze naczelne na bezseryjność przejść chciały.

3) Aby władze naczelne zechciały rozważyć, czy ogólne finansowe położenie stowarzyszonych, pozwala na śpieszne powiększenie funduszu rezerwowego. Wyborcy łomżyńscy przyznają konieczność posiadania poważnego funduszu rezerwowego, jako gwarantującego operacje Towarzystwa i dodatnio oddziaływającego na kurs listów. Zbieranie jednak tego funduszu przyśpieszone, a powiększanie przez to grosza adminacyjnego, nie zdaje się być na czasie.

4) Wyborcy łomżyńscy sympatyzują z projektem powiększenie etatów wybieralnych i nominowanych urzędników Towarzystwa. Wobec jednak niezmiernie niskich etatów osób wybieralnych i niewłaściwości żądania prawie darmej pracy dla ogółu, stowarzyszeni sądzą, iż powiększenie etatów urzędów wybieralnych jest ważnem i pilnem.

5) Wyborcy łomżyńscy sądzą, że zniesienie pobierania opłaty od depozytów lokowanych w dyrekcji głównej, korzystnie na kursa listów zastawnych wpłynąć może.

6) Stowarzyszeni łomżyńscy proszą władze naczelne, aby raczyły zwrócić uwagę, że stowarzyszeni w naszej instytucji pozbawieni są dobrodziejstwa ogólnych zebrań, decydujących zasadnicze kwestje działalności instytucji i stowarzyszeni wyrazić swoje zdanie, mogą tylko w formie skromnych wniosków, przeto proszą, by wnioski te władze naczelne mniej lekceważąco załatwiały, są one bowiem wyrazem poglądów większości stowarzyszonych, które to poglądy wcześniej lub później do władz naczelnych przeniknąć muszą i chwilowe ich lekceważenie tylko na opóźnienie pożądanych zmian wpłynąć może.

Z tego więc powodu stowarzyszeni oddziału łomżyńskiego szczególny nacisk kładą na wybranych przez się radców, by najenergiczniej poparli żądanie we wnioskach wyrażone. *S.*

Kurjerek literacki.

Poezje J. I. Kraszewskiego. (Lwów, r. 1888).

Wysoce idealna, a smutna i smutkiem swym za serce ściskająca jest poezja Kraszewskiego.

Jeżeli w prozie bywa się przeważnie kunsztmistrzem, coraz inną maskę na uczucia swe nakładającym, w poezji zaś szczerym tych uczuć tłomaczem, to dusza wielkiego pisarza przesiąknięta była do dna goryczą i zwątpieniem.

Bajronizm znalazł w tej duszy grunt dla siebie przyjazny, to też wyrósł na niej całym gąszczem piołunów.

W r. 1833-im Kraszewski pisze wiersz „Do nowonarodzonego", który zaczyna niemal—bluźnierstwem:

Otóż nowy męczennik do świata przybywa!
Nieszczęśliwy! O gdybym miał na to dość siły,
Stargałbym słabe życia twojego ogniwa,
Żebyś, nie zapłakawszy, wrócił do mogiły!

Większość pieśni tym samym odznacza się nastrojem, a uśmiech pogodny, niefrasobliwy, nie opromienia nawet na chwilę surowej twarzy poety.

Nastrój ten najsilniej objawia się w „Hymnach boleści", gdzie poeta dochodzi aż do ukochania swych cierpień.

Cierpię, alem szczęśliwy;—gdyby mi odjęto
Boleść błogosławioną i tę rozkosz świętą,
Wolałbym śmierć nad życia zastygłą ruinę;
Bólem mrę, odradzam się i żywię i ginę...

Najosobistszym bywał Kraszewski w pieśniach swoich, tworzonych w chwilach wezbrania serca, które znajdowało dla siebie w tej formie ujście najłatwiejsze. Ile razy boleść życia stawała się nie do wytrzymania, chwytał za złote pióro poety i nadmiar cierpienia w pieśni przelewał.

Z rymami i w ogóle z formą poetycką nie zadawał sobie zbyt wiele pracy. Łatwość tworzenia nie opuszczała go i tutaj, a strofy płynęły mu gładko jedne po drugich, jak improwizacja.

Ta nawet łatwość, już dla prozy artystycznej niebezpieczna, stała się zabójczą dla poezji, jako sztuki. Tutaj bowiem nie wystarcza głęboko nawet czuć: potrzeba jeszcze posiadać umiejętność przyoblekania tego czucia w kształty kunsztowne. Umiejętność ta nie była Kraszewskiemu obcą; umysł jego wszakże, nadmiernie ruchliwy, nie chciał czy nie mógł zatrzymywać się dłużej nad opracowywaniem formy.

Jednak niektóre z drobniejszych liryk są i pod tym względem bez zarzutu. Zaliczę do nich niektóre rozdziały dużej—może nawet zadużej—sielanki p. t. „Wioska"; wyborną, smętnie humorystyczną gawędę „Dziad i baba"; śpiewną elegję, zaczynającą się od słów „Znasz-li ten kraj, gdzie kwitną nad grobami piołuny?": fragment, drukowany w jednodniówce na pogorzelców grodzieńskich i t. p.

W wydanym obecnie zbiorze nie mieści się całkowite *opus* poetyckie Kraszewskiego. Nie ma tu jego pieśni najpierwszych; nie ma też i ostatnich. Przy końcu pobytu swego w Dreznie, a następnie w Magdeburgu i San Remo, improwizował on nieustannie drobne piosenki i fragmenta poetyckie, spisując je najczęściej ołówkiem w notatniku podręcznym lub nawet na luźnych ćwiartkach papieru.

Część tych, jeśli nie „hymnów", to „jęków boleści" znajduje się w posiadaniu czcigodnego redaktora *Kłosów*, który uczyni z nich niezawodnie użytek odpowiedni. Reszta odnaleźć się da pewnie w papierach, po wielkim pisarzu pozostałych.

*

Jarstwo i wełniarstwo w dziejach słowiańszczyzny, napisał Moes-Oskragiełło. (Warszawa, tłoczono u St. Niemiery).

Autor, niezmordowany rzecznik wegetarjanizmu, nazwanego przez siebie „jarstwem", w nowej tej pracy szuka argumentów dla swej teorji w dziejach i tradycji.

Szuka, i, co dziwniejsza—znajduje.

Oto bowiem o Hiperborejach, w których dopatrywać się można słowian pierwotnych, piszą Plinjusz i Solinus:

„Żyją bardzo długo, nie znają bowiem złości, chorób i wojen. Wiodą życie w niezmiennej i bezpiecznej wesołości, oraz nieustannym pokoju. Piękne lasy i dąbrowy są ich mieszkaniem, owoce drzew pokarmem, mięsa nie jadają, umierają spokojnie."

Następnie w abecadle głagolickiem, czyli tak zwanej „azbuce", która wyraża jakoby prawidła życia starosłowiańskiego, znajdujemy pięć głosek kolejnych, brzmiących jak następuje:

Dobro jest żywity żeło zemla,

co bez trudności da się zrozumieć i przetłomaczyć.

„Dobrze jest żywić się zielem ziemi."

Równie skrzętnie i, przyznać trzeba, dowcipnie wydobywa autor z historji dowody, popierać mające wełniarstwo, to jest system ubierania się wyłącznie w odzież wełnianą.

Owi Hiperboreje, jako „jarosze" (wegetarjanie), musieli też być z konieczności „wełniarzami". Nie zabijając zwierząt, nie mogli odziewać się ich skórami.

Nie koniec na tem.

Wielkim i namiętnym wyznawcą jarstwa i wełniarstwa był Pitagores, który zalecał wszystkim używanie odzieży wełnianej, w płótno zaś ubierać kazał jedynie umarłych.

W Egipcie odziewano się wyłącznie wełną.

Medowie, indjanie, persowie, rzymianie i inne narody starożytne w chwilach największego rozwoju społecznego byli w części lub w zupełności jaroszami i wełniarzami.

Zoroaster, Buddha, Konfucjusz, Likurg, Solon, Numa Pompiljusz, Empedokles, Mahomet, a wreszcie św. Jan Chrzciciel i sam nawet Chrystus nie używali innej odzieży i płaszczów, jak tylko z sierści wielbłądziej i owczej, zachowując przytem przeważnie zasady jarstwa.

Takie przykłady (książka podaje ich znacznie więcej) zniewalają do poważniejszego zapatrywania się na sprawę, która u nas, jak dotąd, posiada smutny przywilej rozśmieszania tłumów.

Gastronomicznej zasadzie Brillat-Savarin'a: „powiedz mi, co jadasz, powiem ci, kim jesteś", dzisiejsza fizjologja dała moc naukowego pewnika. Wobec tego, brzemienna w wielkie następstwa metoda jarstwa nie może i nie powinna być lekceważoną.

A już najmniej na lekceważenie i szyderstwo zasługuje autor omawianej książki, p. Moes-Oskragiełło, który sprawę swą traktuje poważnie, naukowo, wywody swe opiera na gruntownych dociekaniach dziejowych, językowych, starożytniczych, i obszarem wiedzy, oraz głębokością wniosków, przewyższa niejednego z tych, którzy na jego naukę z politowaniem wzruszają ramionami.

Gdyby nasze „ciało lekarskie" raz nareszcie zechciało rozebrać się ze średniowiecznej napuszoności (wydrwionej ongi przez Moliera, a następnie dostatecznie już chyba ośmieszonej nawet... w operetkach) i zajęło się spokojnem, przedmiotowem rozpatrzeniem ważnej hygjenicznej sprawy, jaką p. Oskragiełło u nas apostołuje, byłoby to dla społeczeństwa o wiele pożyteczniejszem, niż jego jowiszowe pozy, które już dziś nikomu nie imponują.

Co do nas, oceniając *książkę*, nie dotykamy *teorji*, uznając się za niedostatecznie do takiej krytyki przygotowanymi. Ale radzibyśmy wraz z wieloma innymi, aby nam wątpliwości rozjaśnili ci, którzy rozjaśnić je potrafią. *—wg.—*

Od administracji.

Nowoprzybywający od dnia dzisiejszego prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej obecnie w piśmie naszem powieści konkursowej p. t. „DEWAJTIS".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. kurj.* donosi, iż wobec wprowadzenia akcyzy od zapałek fabrykanci zwrócili się do ministerjum finansów z prośbą o ulgi, które uczyniłyby możliwem pozostawienie dawnej ceny zapałek. W przeciwnym razie, jak utrzymują fabrykanci, produkcja zapałek znacznie się zmniejszy, a drożyzna ich utrudni odbyt. W notatce załączono statystykę fabryk. W r. 1885 ym liczba ich wynosiła 416 (w r. 1875—223), a roczny obrót dochodził do 2,305,000 rs. (w r. 1875—1,350,000 rs.). Pomimo tak znacznej produkcji krajowej, przywóz z zagrani-

cy wynosił np. w r. 1877-ym przeszło 62,000 pudów za sumę 539,000 rs. W ostatnich czasach przywóz zmniejszył się o $^{2}/_{3}$ ogólnej cyfry.

= Dowiadujemy się, że Towarzystwo akcyjne eksploatacji kopalni pod nazwą „Gwarectwo Gustawa v. Kramsty" uzyskało zatwierdzenie ustawy i otrzymało prawo operowaniu w granicach Rosji na prawach i pod warunkami, jakim zwykle podlegają towarzystwa akcyjne zagraniczne. Odnośne podanie zrobione zostało do ministerjum dóbr państwa przed trzema laty, przeszło następnie do komitetu ministrów i w d. 27-ym kwietnia uzyskało sankcję ostateczną. Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie dla toczącego się obecnie procesu o tytuł własności dóbr Zagórze. Jako ostatni właściciel Zagórza zapisane jest „Gwarectwo", ponieważ atoli ustawa Towarzystwa nie była zatwierdzoną, sąd okręgowy piotrkowski uznał, że „Gwarectwo", jako nie mające bytu prawnego w Rosji, nie może być uważane za trzeciego nabywcę, wobec czego też musiałaby upaść cała akcja. Obecnie zasada ta nie może już być podtrzymywaną. W każdym razie instancji apelacyjnej przybywa jeszcze jedna okoliczność w tej ciekawej sprawie.

= Wskutek poruszonej przez dra A. Wajnberga kwestji zaopatrzenia miasta w wodę źródlaną, p. prezydent miasta ustanowił osobną komisję, złożoną z techników i specjalistów, do której zaproszono i dra Wajnberga. W skład komisji wchodzą pp.: Znatowicz, Lagorjo, Bujwid, Jurkiewicz, Majewski, Grotowski, Dziewulski i Bagiński. Komisja zbierze się na obrady w gmachu magistratu w d. 17-ym b. m., o godz. 7-ej wieczorem.

= Na wczoraj w południe zapowiedziana była w tutejszym kantorze banku państwa licytacja zastawionych w b. banku polskim, a niewykupionych w swoim czasie przez nieistniejący już obecnie dom bankierski Lam. Ant. Fränkel, akcyj stalowni na Pradze. Wystawione na sprzedaż akcje były obciążone sumą 50,000 rs., skutkiem czego bank państwa nałożył na akcję cenę 1,100, licytacja jednak spełzła na niczem, gdyż giełda notuje obecnie akcje owe po 1050 rs..

= W rozkazie dziennym do policji wykonawczej zawiadomiono, iż petersburski pułk grenadjerów wyszedł z miasta do obozu na pole mokotowskie.

= Wedle raportu zarządu gminy izraelskiej, na budowę szpitala dla chorych wyznania mojżeszowego wpłynęła z dobrowolnych ofiar po koniec marca r. b. suma rs. 56,516 kop. 20. Za kwotę powyższą zakupiono listów m. Warszawy za rs. 51,150, które łącznie z pozostałą gotówką oddano do depozytu kantoru banku państwa.

= Magistrat warszawski wyasygnował 570 rs. na dokonanie różnych napraw w rzeźni na Solcu. Dach budynku, mieszczącego maszyny wodociągu praskiego, pokryty zostanie tego lata cynkiem, kosztem 590 rs.

= Z powodu prowadzenia robót brukarskich, ulice: Franciszkańska do Koźlej i Zgoda od Chmielnej do Złotej zostały dla przejazdu zamknięte, ulica zaś Świętokrzyska, po ukończeniu takichże robót, jest od dzisiaj otworzoną.

= Dorożkarz, Antoni Malenda, za wykroczenia przeciw obowiązującej instrukcji, został pozbawiony prawa zajmować się dotychczasowym procederem.

= P. o. oberpolicmajstra w rozkazie dziennym zowiadamia, iż Jan Banaszek, policjant, za udzieloną pomoc kilku osobom, najechanym przez dorożkę, otrzymał 11 rs. nagrody.

= Warszawski gubernator wydał świadectwo p. Władysławowi Kozłowskiemu, architektowi, na prawo prowadzenia robót budowlanych.

= Prokurator izby sądowej, rzeczywisty radca Turau, w dniu wczorajszym wyjechał do Kalisza.

= Włodzimierz Spasowicz na zebraniu w dniu 13-ym b. m. wybrany został ponownie na prezesa rady adwokatów przysięgłych w Petersburgu.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż numer bieżący *Gazety rolniczej*, z przyczyny śmierci właściciela drukarni ulegnie opóźnieniu.

† Wspomnienie pośmiertne.

Otrzymujemy z głębi Cesarstwa smutną wiadomość.

Jan Szymański, dobrze tu znany urzędnik linji karnej, zmarł w gub. wiackiej.

Urodzony pod Pułtuskiem w r. 1840-ym, kształcił się w szkołach miejscowych, potem w Warszawie, wreszcie jako mag. pr. i adm. skończył fakultet w Szkole głównej.

Szymański rozpoczął urzędowanie w sądownictwie r. 1859-go, w r. 1863-im został podpisarzem sądu popr., a w r. 1868-ym asesorem policji poprawczej wydz. II-go.

Reforma sądowa zastała go na stanowisku podprokuratora.

Prace jego z praktyki karnej drukowała *Gazeta sądowa*, kilka zaś próbek beletrystycznych *Echo*.

Otrzymawszy posadę sędziego śledczego w Słobodzie pod Wiatką, pisywał ztamtąd korespondencje do dzienników naszych.

Osierocił żonę i troje dziatek.

= Z literatury.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż notatka w *Deutsche med. Ztg.* o pracy dra Herynga jest zupełnie fałszywą.

Dr. H. żadnych artykułów o stanie cesarza niemieckiego dotąd nigdzie nie publikował, ani w pismach krajowych, ani w zagranicznych.

Artykuł więc, o którym wzmiankowała *D. m. Ztg.*, jako niedrukowany, nie może też być apologją dra Mackenziego.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Carmen" Bizeta, w teatrze Rozmaitości „Durand i Durand", a w teatrze Nowym „Sąsiadeczki".

* Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) otwarty ma być przy końcu b. m.

Sezon zainauguruje komedja panny Triplinówny „Stryj i synowiec".

Próby z tej sztuki rozpoczną się niebawem.

* P. Rufin Morozowicz otrzymał od dyrekcji teatrów czterotygodniowy urlop na wyjazd za granicę dla poratowania zdrowia.

Pierwszy to raz od lat siedmiu niestrudzony reżyser operetki korzystać będzie z urlopu w celach osobistych.

Pan M. wyjedzie natychmiast po wystawieniu przygotowywanego obecnie „Korsarza", który znaleźć się ma już na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Nowego.

= Na licytacji.

Dowiadujemy się, że znaczna partja książek po biskupie Cybichowskim nabyta została na licytacji przez jednego z tutejszych bibljomanów.

Dzięki temu część przynajmniej tych zbiorów nie rozproszy się po świecie.

= Zebranie.

Nowoutworzone „Warszawskie stowarzyszenie udziałowe sprzedaży owoców" zwołuje nadzwyczajne posiedzenie uczestników na d. 28-my b. m.

Narada odbędzie się o godz. 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa ogrodniczego.

Spólnicy dokonają wyboru jednego członka zarządu w miejsce zmarłego K. Iwańskiego, oraz dwóch członków zastępczych.

= Na biednych.

Dyrektor trupy artystycznej, p. Puchniewski, zawiadomił Towarzystwo dobroczynności, iż w dniu 31-ym b. m., to jest na dzień przed rozpoczęciem sezonu teatrzyków ogródkowych pragnie dać przedstawienie w „Belle-vue" i „Wodewilu" na dochód biednych.

Korzystając z tej ofiary, Towarzystwo dobroczynności zwróciło się do władzy o uzyskanie pozwolenia.

= Niefortunna próba.

Wspominaliśmy wczoraj o projekcie zapobieżenia niewłaściwym szturmom i tłoczeniom się na krańcowych stacjach, a zwłaszcza przy rogatkach mokotowskich, do wagonów tramwajowych.

Projekt ten dotyczył zaprowadzenia biletów porządkowych na wzór zwyczaju przyjętego w Paryżu.

Otóż od zarządu tramwajów otrzymujemy zawiadomienie, że powyższa innowacja była jeszcze w r. 1883-im zaprowadzoną, lecz okazała się niepraktyczną.

Tłok wówczas, w połączeniu z brutalnem obejściem się ludzi gwałtowniejszych i przed nikim i niczem nie ustępujących, był podwójny, tłoczono się bowiem przed budkę kontrolera, łamiąc barjery i przewracając oficjalistów kolei konnej, a jednocześnie osoby, nie posiadające biletów, wskakiwały do wagonów, z którymi konduktorzy w żaden sposób nie mogli sobie dać rady.

Po kilku takich niefortunnych próbach zaprowadzoną manipulację biletową musiano skasować.

Pokazuje się więc, że to, co jest dobre gdzieindziej, u nas nie da się zastosować, a wynika to z usposobienia pewnej części publiczności, nie umiejącej, czy też nie chcącej zastosować pewnego, dobrowolnie przyjętego rygoru.

Obecnie więc, jako jedyny środek, zapobiegający tłoczeniu się i szturmowaniu do wagonów, pozostaje czujność oficjalistów tramwajowych, a w razach koniecznych interwencja organów policyjnych.

= Do Pułtuska.

Czterech amatorów sportu wodnego, zaliczający się do t. zw. „zulusów", wyprzedziło wioślarzy naszych z urządzeniem dalszej wycieczki wodnej.

Panowie ci wyruszyli wczoraj łodzią aż do Pułtuska, celem zwiedzenia brzegów Narwi.

Podróż ta ma potrwać około 8-iu dni.

= Nowy zakład.

Właściciele winnic na półwyspie Iberyjskim otwierają w głównych miastach Cesarstwa skład win.

Winnica produktu pomienionego powstanie w Warszawie, a jej zarząd pośredniczyć będzie w handlu okowitą.

= Z Wisły.

Woda w Wiśle ciągle, aczkolwiek niezbyt szybko, opada.

W wielu miejscach potworzyły się bardzo rozległe ławy piaszczyste, mianowicie nawprost łachy, pod parkiem i wpobliżu ulic Bednarskiej i Tamki.

Dziś wysokość wody nie dosięga nawet 3-ch stóp.

Dalsze opadanie utrudni wielce żeglugę, która już i dzisiaj nie jest łatwą.

= Balon.

W końcu przyszłego miesiąca zjedzie do Warszawy aeronauta, Kiehl, wiedeńczyk, który w r. z. produkował się w Nowym-Jorku, a obecnie przebywa w Barcelonie.

Aeronauta korzysta w czasie jazdy z wynalezionego przez siebie steru.

Zobaczymy...

= W trzeciej fazie.

Rozmnożone, jako piasek na dnie morskiem, fabrykantki papierowych baletnic wystąpiły ze świeżą, „prosto z igły" nowością.

„Baletnice z turniurą, sensacyjna nowość!"— czytamy wywieszone na wystawach sklepowych ogłoszenia...

Rzeczywiście sensacyjna!...

= Wąż... bez żydówki.

W piwnicy domu nr. 137 przy ulicy Marszałkowskiej znaleziono węża, długiego przeszło na pół łokcia.

Złowiony tak niespodzianie gad przeznaczony został na podarek dla warszawskiego zwierzyńca.

= Bulanżysta...

Od kilku dni znany p. X., jak go zwykle nazywały pisma humorystyczne, paraduje po ulicach miasta z ponsowym gwoździkiem wpiętym w klapę tużurka.

Kogo tylko spotka ze znajomych zapytuje:

— Czy pan wie, co znaczy ten gwoździk?

— Nie mogę się domyślić.

— On stanowi wyraz mej opinji politycznej, bo pan potrzebuje wiedzieć, że ja jestem bulanżysta...

= Najnowszy Thersytes.

Dość niezwykła sprawa będzie rozstrzygana w sądzie pokoju na Lesznie.

P. G., sześćdziesięcioletni ojciec rodziny, został oskarżony przez własnego zięcia o szerzenie szkodzących temu ostatniemu plotek.

Oskarżyciel zebrał kilkunastu świadków, którzy mają potwierdzić, iż p. G. od dłuższego czasu oczernia męża własnej córki, ubliżając jego dobrej sławie.

= Dola terminatora.

Po raz drugi w ciągu niespełna miesiąca musimy zwrócić uwagę na okrutne obchodzenie się majstra szewckiego, oraz jego połowicy z małym terminatorem.

Lokatorzy domu pod nrem 16-ym na Tamce, nie mają słów oburzenia na okrucieństwo tych ludzi.

W ubiegłą niedzielę katowano chłopca do krwi na podwórzu, w obecności wielu osób.

Na wstawienie się świadków pan majster brutalnie odpowiadał, że terminator jest jego własnością, a majstrowa no dobre rozpuściła buzię, obrzucając interwenjujących wymysłami.

Czyż ten biedny chłopiec nie ma rodziców lub opiekunów, którzyby się za nim ujęli!

= Nie samobójstwo, lecz wypadek.

Śmierć Gracjana Wołodźko, spowodowana wypadnięciem z okna domu nr. 1-szy na Podwalu, nastąpiła skutkiem nieszczęśliwego wypadku.

W., wycierając szyby okna, zamknął jedną połowę, zapominając o spuszczeniu zasówki, a następnie stanąwszy na oknie oparł się o ramę, która otworzyła się i spowodowała nieszczęście.

Biedak spadł na bruk, trzymając w ręku ścierczkę, jakby na świadectwo rzeczywistej przyczyny własnej śmierci.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej po południu, pod nrem 12-ym na Franciszkańskiej spełniono zuchwałą kradzież.

Złodzieje, otworzywszy wytrychem drzwi mieszkania Rabinowicza, bez przeszkody wynieśli garderobę wartości kilkuset rubli i z łupem tym bezkarnie uciekli.

Na Pradze do wozu włościanina Kamińskiego podeszło dwóch ichmościów i podczas, gdy jeden targował masło, drugi pochwycił kobiałkę, w której znajdował się worek z kilkunastoma rublami w drobnej monecie.

Obaj złodzieje zdołali z łupem umknąć bezkarnie.

W podwórzu domu pod nrem 6-ym na Muranowskiej stróż miejscowy przytrzymał złodzieja, który chciał sprzedać żelazo.

Jak się okazało, żelazo to było skradzione przez Adolfa Wankego na stacji towarowej kolei nadwiślańskiej.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym w magazynie Hersego na Senatorskiej pani L., oglądając towary, położyła na stole sklepowym portmonetkę.

Znajdujący się podówczas w sklepie jakiś młodzian, elegancko ubrany, dopóty manewrował, dopóki portmonetki sobie nie przywłaszczył.

Na szczęście kradzież tę dostrzegł jeden z subjektów i w chwili, gdy złodziej umykał ku drzwiom, zatrzymał go.

Początkowo elegancki złodziej udał oburzonego niecnem podejrzeniem, lecz gdy portmonetkę przy nim znaleziono, począł błagać o przebaczenie.

Złodzieja, 20-letniego Władysława Wielerzyńskiego, odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, Antoni Średnicki, dorożkarz, będąc pijany spadł z kozła i zranił się tak ciężko w głowę, iż odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala wolskiego.

Na Grzybowie, Jan Treebert, 70-letni starzec, najechany przez Tenenbauma, powożącego furgonem numer 3045, uległ złamaniu prawej nogi.

= Rozbrykane konie.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 13-ym na Burakowskiej koń Henryka Kutnera, wybiegłszy ze stajni, przewrócił 13-letniego Wacława Trząsowskiego, który, z powodu stratowania kopytami, poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

Na Pradze furman Roch Kamecki, uderzony przez konia w głowę, ma wybite pięć zębów i uszkodzoną górną szczękę.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej Marjanna Sł., zamieszkała pod nrem 12-m na Źródłowej, w zamiarze samobójczym połknęła sporą porcję łebków od zapałek.

Objawy otrucia wnet spostrzeżono i posłano po lekarza.

Dzięki tylko energicznemu ratunkowi, Sł. została ocaloną i życiu jej niebezpieczeństwo przestało zagrażać.

Jak się okazało, Sł., licząca obecnie 22 lat wieku, przybywszy z prowincji, nie mając odpowiednich środków zarobkowania, weszła na złą drogę.

W chwili refleksji i wyrzutów sumienia, zrozpaczona dziewczyna chciała się życia pozbawić.

Nad Sł. opieka została rozciągniętą.

= Pożar.

Już po zamknięciu sklepu w owocarni Wróbla pod nrem 25-ym na Krakowskiem-Przedmieściu wynikł pożar w skutek nieostrożnie rzuconej przez subjekta zapałki.

Masa papieru do owijania wybuchła płomieniem.

Domownicy jednak, bez wzywania straży, ogień zdołali ugasić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie stałe komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

Przy jednej kaszcie...

Wczoraj, d. 15-go maja, upłynęło pełne, co do dnia, ćwierć wieku, gdy do ówczesnego dyspozytora drukarni *Kurjera warszawskiego*, ś. p. Pleszyńskiego, zgłosił się młody, dwudziestokilkoletni towarzysz sztuki drukarskiej, oświadczając, że poszukuje kondycji.

— Dobrze pan trafiłeś, właśnie jedna kaszta jest wolna, proszę stanąć do roboty, a zobaczymy...— odparł dyspozytor.

Zecer, odbywszy poprzednio praktykę w najlepszej ówczesnej tłoczni warszawskiej Jana Jaworskiego, pierwszą próbę, będącą egzaminem kwalifikacyjnym, dopełnił ku zadowoleniu dyspozytora i żądaną kondycję otrzymał.

Od tej pory p. Sylwester Krzysztofowicz, bo on to był właśnie owym zecerem, pozostał wiernym jednej kaszcie i przez lat 25 bez żadnej przerwy codziennie przy niej stawał, składając *Kurjera warszawskiego*, dla którego i dziś, dojrzały wiekiem i doświadczony w sztuce drukarskiej, tak samo pracuje.

Zmieniali się wydawcy, redaktorzy i dyspozytorowie rozwijającej się ciągle drukarni, dawniejsi towarzysze kaszty opuszczali *Kurjera*, a zjawiali się wciąż nowi, samo pismo przechodziło wiele przeobrażeń, jeden tylko Krzysztofowicz pozostał nieporuszony na miejscu i cieszył się zawsze uznaniem swych chlebodawców, a sympatją i szacunkiem kolegów po fachu.

Nie dziwnego, że koledzy ci, oddawna już powzięli piękny zamiar uczczenia jubilata, któremu z *Kurjerem warszawskim* wczoraj właśnie wypadło obchodzić srebrne gody.

Cały skład naszej drukarni, ukończywszy ze zdwojoną gorliwością dość wcześnie obowiązkowe zajęcie, podążył wraz z jubilatem na skromną ucztę.

Do stołu zasiadło 22-ch samych towarzyszów sztuki drukarskiej, podczas, gdy przed ćwierć wiekiem, oprócz Krzysztofowicza, było ich tylko pięciu...

Różnicę tę sam jubilat we wstępnem przemówieniu zaznaczył, jako dowód wzrostu *Kurjera warszawskiego*.

Pierwszy toast wzniósł redaktor naszego pisma, podnosząc skromne, lecz gorliwe zasługi p. Krzysztofowicza dla *kurjera*, a życząc mu doczekania w zdrowiu i czerstwości złotego jubileuszu w *kurjerze*, wręczył od wydawców pamiątkowy podarunek w postaci srebrnej papierośnicy, opatrzonej stosownym napisem.

Z kolei w imieniu kolegów przemówił obecny dyspozytor naszej drukarni, p. Emiljan Skowroński.

Zaznaczył on przedewszystkiem niezwykłość podobnego jubileuszu.

Zecerzy w ogóle pędzą dość cygański żywot i oddawna już w sferach drukarskich nie było przykładu, aby pracownik ćwierć wieku w jednym jeno spędził zakładzie.

Ta niezwykłość właśnie pracy, głównie zaś uczciwe, szczerze koleżeńskie postępowanie jubilata z towarzyszami zawodu, jakich setki całe w ciągu owego ćwierć wieku przesunęło się przez drukarską oficynę *Kurjera*, dała dziś pracującym kolegom sposobność uczczenia jubilata pamiątkowym darem, jaki w kształcie złotego sygneta wręczył przy tych słowach pan S. jubilatowi.

Na sygnecie, oprócz monogramu, oraz dat wstąpienia do drukarni i dnia jubileuszu, widnieje jeszcze następujący napis:

„W uczczeniu 25-ciu lat pracy zecerskiej
w *Kurjerze warszawskim*
Koledze—koledzy."

Do łez rozczulony jubilat dziękując za te objawy uznania skromnej pracy pokrótce skreślił dzieje swego żywota.

Pochodzi on z gubernji kijowskiej, jako młody chłopiec przybył do Warszawy odrazu z zamiarem wyuczenia się sztuki drukarskiej.

Otrzymawszy stopień towarzysza w drukarni Jaworskiego w kilka lat później wszedł do zecerni *Kurjera warszawskiego*.

— Przetrzymałem 12-tu redaktorów, 5-ciu dyspozytorów drukarni i setki członków redakcji, opowiadał jubilat, przytaczając różne ciekawe epizody z przeszłości *Kurjera* jako *testes oculus et auditus*...

Z licznych toastów, jakie w ciągu zebrania, do godziny 4-ej nad ranem trwającego, podnoszono, na wyróżnienie zasługuje rymowana mówka kolegi jubilata, p. J. Hołdyńskiego, brzmiąca jak następuje:

Szanowny Jubilacie!

Petitem *) będąc, wstąpiłeś w kurjerowe progi
Z wiarą, zapałem w sercu—w siły nie ubogi,
A zżywszy się niebawem z drukarskim chomontem,
Z maleńkiego *petitu* stałeś się... *garmontem*.

Robiłeś, jak na cnego przystało zecera
Składając przez ćwierć wieku naszego *Kurjera*,
A ciągnąc czysty *solut*—często bez *kwadratu*,
Zawsze świeżych nowinek dostarczałeś światu.

Dziś—kiedy w *dubelt-mittel* wyrosłeś *groteski*—
Przyjmij życzenia stale przepełnionej kieski,
Niechaj życie Ci spływa bez goryczy cienia,
Jak do administracji płyną ogłoszenia.

*) *Petit, garmont, dubelt-mittel* są to nazwy różnej wielkości czcionek drukarskich.

— *Sprostowanie.* — W notatce dzisiejszej o zaproszeniu starszego inżeniera miasta na członka Towarzystwa hygieny w Paryżu, mylnie zostało wydrukowane nazwisko szan. inż. Grotowskiego.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Bodurkiewicz,** lekarz weterynarji, przeżywszy lat 63, przeniósł się do wieczności w dniu 15-ym maja 1888 r. W głębokim smutku pozostali: żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego, na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym maja r. b., to jest we czwartek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1514—

† Ś. p. Adolf **Grabowski,** b. profesor Instytutu Maryjskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 15-go maja r. b., przeżywszy lat 74. W smutku pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra dnia 17-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski 2—1526—

† Ś. p. Amelja z Bollermanów **Zachowska,** wdowa po obywatelu m. Warszawy, zasnęła w Bogu dnia 14-go maja r. b., w wieku lat 78. Pogrążeni: w głębokim smutku: córki, zięć i wnuki zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, w dniu 17-m maja, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —527—

† Ś. p. Ludwika z Dąbrowskich **Szoslaud,** emerytka, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 15-go maja 1888 roku przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 78. W głębokim smutku pozostała córka, zięciowie i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 17-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski. —1523—

† Ś. p. Marcjanek Albin **Rojewski**, synek starszego felczera, żył 11 miesięcy, zmarł dnia 15-go maja. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 17-go maja, o godzinie **3-ej** po południu z mieszkania ulica Okopowa № 4. —1524

† Ś. p. Emilja z Brenków **Prevosti,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 14-ym maja r. b., przeżywszy lat 30. W smutku pogrążony mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno dnia 17-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 3—1505—

† W dniu 17-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Anieli z Jasińskich **Bereza,** jako w rocznicę jej śmierci na które to pozostała rodzina zaprasza. —528

† We czwartek, to jest dnia 17-go maja 1888 roku, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Sokołowskich **Szancenbach,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —1522

† Za duszę ś. p. Wacława **Korczak-Zarańskiego,** zmarłego w dniu 5-ym maja w dobrach swoich Jaroszowice w lubelskiem, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, we czwartek, to jest dnia 17-go maja r. b., o godzinie **11-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1517—

† W dniu 17-ym maja, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się msza święta żałobna za duszę ś. p. Julji z ks. Druckich-Lubeckich Ksawerowej **Pusłowskiej,** opiekunki ubogich Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo, na którą toż Towarzystwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1512

† Za duszę ś. p. Anny **Biedrzyckiej,** jako w rocznicę śmierci, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele na Powązkach, dnia 17-go maja, to jest we czwartek, o godzinie **12-ej** zrana, na które mąż z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —1510—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Każdy stawia dziś sobie pytanie—są słowa *Graždanina*—co nam przyniesie bliższa lub dalsza przyszłość.

„Podobnie, jak waha się stan zdrowia cesarza Fryderyka, tak samo wahają się nadzieje co do pokoju. Niemcy tranzlokują i koncentrują wojska na granicy wschodniej, Anglja zbroi się pośpiesznie; to samo robią Austrja i Turcja; we Francji jen. Boulanger staje się coraz popularniejszym, a co za tem idzie, staje się prawdopodobniejszą wojna Niemiec z Francją. Wszystko to są symptomata zatrważające.

„Prasa węgierska, nie krępując się, żąda wojny z Rosją przez usta swych organów urzędowych. Te okrzyki pokrywają wewnętrzne przesilenie, nieprzejednany rozdział pomiędzy częściami dwujedynej monarchji. Dziwny, zaiste, los wypadł w udziale tym dwom połowom państwa Habsburgów. Podczas, gdy we wschodniej połowie, t. j. na Węgrzech, wszyscy słowianie jęczą pod jarzmem przewagi madjarów, którzy ze zwierzęcością azjatycką gnębią każdy objaw samodzielności słowiańskiej—w Austrji, przeciwnie, niemcom nie udało się pokonać słowian i dziś większość w parlamencie jest słowiańska (czesi, polacy, słowacy). Ostatni epizod z ministrem oświaty, p. Gautschem, dowodzi, że niemcy są zupełnie bezsilni w walce ze słowianami i że Austrja coraz bardziej staje się słowiańską, t. j. zbliża się do rozpadnięcia."

Dalej znów czytamy:

„Lecz Austrji niedość na ludach słowiańskich. Chodzą pogłoski, że nie jest ona od tego, aby przyłączyć do siebie Rumunję. Wyrachowanie nadzwyczaj proste. Rumuni transylwańscy dążą do połączenia się z rumunami, dlaczegóż jednak mają wychodzić ze składu Austrji, czyż nie lepiej przyłączyć Rumunję? A co, czy nie genjalna myśl? I nie wątpimy, że tacy Bratianowie, Sturdzowie i t. p. z radością pochwyciliby za nią. Tyl-

ko to źle, że rumuni nie są narodem, aby mieli złapać się na taką wędkę, chociaż nie ma wątpliwości, że podobny wypadek przyśpieszyłby jedynie rozpadnięcie się Austrji. Gdzież Austrja może myśleć o przyłączaniu Rumunji, skoro i tak niemcy obawiają się o swój byt wobec rozwoju słowian? Niedarmo jeden z deputowanych niemieckich skarżył się niedawno na to, że teraz nie niemcy słowian, lecz słowianie niemców przypierają do ściany. Wobec tego dość dziwnie brzmią wojownicze słowa prasy węgierskiej. Sama przecież Austrja powinna obawiać się wojny. Przecież sam *Pester Lloyd* niedawno zapisał tyle papieru na zbrojenia się Rosji. Widocznie węgrzy zapragnęli spróbować drugiego Vilagoszu. Jeżeli o to chodzi, to kto wie, czy ich nie spotka ta przyjemność."

Widocznie jednak—kończy *Grażdanin*—węgrzy liczą na poparcie Berlina, inaczej bowiem nie można by było objaśnić ich zachowania się.

Now. wr., powtórzywszy pogłoskę o projekcie przyłączenia Rumunji do Austrji, powiada:

„Rozumie się, iż Rosja dla wielu względów nigdy nie pozwoli, aby kwestję przyłączenia Rumunji do Austrji podniesiono na serjo. Dzisiejszy nastrój rządu rumuńskiego nie może, oczywiście, wzbudzać sympatji w Petersburgu, lecz już to jest dobrem, że ten nastrój może ustąpić innemu, bardziej zgodnemu z interesami rządu russkiego, gdy tymczasem Rumunja w charakterze prowincji austrjacko-węgierskiej byłaby dla nas wieczną rogatką, zamykającą dostęp do półwyspu Bałkańskiego. Na to zaś, na mocy prawa obrony własnej, nigdy zgodzić się nie możemy."

Jednocześnie *Now. wr.* karci surowo gazetę *Nord* za poważne traktowanie podobnie nierozsądnych pogłosek:

„Dziennik *Le Nord*, jeżeli rzeczywiście ma pretensję do reprezentowania na Zachodzie interesów russkich, powinien zupełnie inaczej zachować się wobec plotki politycznej, którą uznał za stosowne rozpowszechniać. Nie można spokojnie mówić o podobnej kombinacji politycznej. Zbyt już często nieprzychylne nam organa z niezrównaną arogancją pozwalają sobie zapominać zupełnie o istnieniu Rosji, bez której zgody wszelkie projekta, podobne do rozgłaszanego przez dziennik brukselski, mogą być tylko uważane za czcze urojenia."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Półurzędowy peszteński *Nemzet*, widocznie pod wpływem głosów inspirowanej prasy berlińskiej, utrzymuje, że niebawem nadejdzie pora, w której mocarstwa przystąpią do rozwiązania kwestji bułgarskiej. Nurtowaniom tamtejszym należy kres położyć.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Według protokułu urzędowego, spisanego w Avricourt, władze francuskie nie pozwoliły zecerowi niemieckiemu z Wrocławia, Littauerowi, odwiedzić swego szwagra i chorej siostry w Rheims.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Vossische Ztg.* ostrzega, aby kroków represyjnych przeciw kapitałowi russkiemu nie doprowadzać do ostateczności, w ten sposób bowiem popiera się i wzmacnia żywioły, które prą do wojny.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pisma tutejsze zapewniają wskutek ostatniego artykułu *Russkiej stariny* o konieczności zajęcia Heratu przez Rosję, że Anglja przystąpi wkrótce do obsadzenia Kabulu i Kandaharu.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Od kilku dni u cesarza objawiają się trudności w przełykaniu, mające podobieństwo do lekkiej formy dławienia się. Jakkolwiek lekarze, otaczający cesarza, nie przywiązują otwarcie wagi do tych nowych objawów patalogicznych, które utrudnić mogą karmienie się pokarmami stałemi, opinja publiczna upatruje w tych objawach wskazówkę zbliżania się raka ku jamie przełykowej.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wedle zapewnienia niektórych dzienników tutejszych, prof. Virchow badał już przesłane mu przez Mackenziego wydzieliny krtani cesarza i oświadczył, że i teraz nie ma podstaw do orzeczenia, jakoby choroba cesarza była rakiem.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszem, po uchwaleniu w zasadzie opłaty od kukurydzy, odrzuciła następnie cały projekt 282 głosami przeciw 247. Maurice powiada, że uchwała jest nowym dowodem rozprzężenia i niemocy izby; nowy to za razem argument na rzecz rozwiązania. Rouvier powiada, że cła opiekuńcze uchwalone zostały, celem obrony interesów departamentu Nord. Widzimy, w jaki sposób wywdzięczono nam się za to. Feliks Pyat składa wniosek, żądający oddania wszystkich fabryk na własność robotnikom. Nagłość wniosku odrzucona. Boulanger nie był obecny na posiedzeniu. Laguerre oświadczył w krużgankach izby, że Boulanger przybędzie dopiero wtedy na posiedzenie, gdy nadarzy się sposobność wygłoszenia mowy, którą przygotowywa. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Utrzymują coraz powszechniej, że autorem istotnym książki Boulangera „*L' invasion allemande*" jest niejaki Barthélemy, były członek redakcji *Paris*, autor innej równie głośnej niegdyś publikacji „*Avant la bataille.*"

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wybory uzupełniające do rad municypalnych wypadły przeważnie w duchu republikańskim.

Rzym 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu wczorajszem wniosek, wyrażający zaufanie do polityki finansowej rządu. Wskutek tego minister skarbu Magliani pozostaje na swojem stanowisku.

Medjolan 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przybyły tu z Paryża prof. Charcot skonstatował, że w chorobie cesarza brazylijskiego nastąpił zwrot stanowczy ku polepszeniu.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin minister wojny lord Stanhope, oznajmił, iż rząd postanowił pod kierunkiem lorda Salisbury poddać gruntownemu rozbiorowi kwestję potrzebnych uzbrojeń, uzupełniających system obronny kraju. W razie dowiedzionej potrzeby zażądany będzie kredyt dodatkowy na sprawienie nowych dział.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Zgromadzenie wszystkich wybitniejszych przedstawicieli City (świat bankierski i kupiecki, *przyp. red.*) uchwaliło rezolucje, w których pochwala lorda Wolseleya za jego kampanję przeciw rządowi i oświadcza, że podziela najzupełniej to zdanie, iż środki, przedsięwzięte przez rząd celem wzmocnienia obrony Anglji, są niedostatecznemi; dla zabezpieczenia ojczyzny przed najazdem kraj gotów jest położyć największe ofiary.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze uporczywie powtarzają pogłoskę, że Anglja obsadzi Kabul, ponieważ Rosja zajmie niebawem Herat.

Ateny 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd grecki zagraża W. Porcie odmówieniem swojego *exequatur* konsulowi tureckiemu w Laryssie, jeżeli W. Porta nie zgodzi się na rehabilitację posła greckiego w Monastyrze.

Bukareszt 16-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd rozwiązał opozycyjne rady gminne w Kalaraszu, Buzeu, Piteszti, Piatra i Batuszanach.

Bukarezt 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych rozwiązana zostanie w początkach lipca, wybory odbędą się we wrześniu.

Sofja 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) —Banda, która pojawiła się w górach Rodope, jest częścią tej, która ściganą jest obecnie pomiędzy Koestendilem i Dubnicą. Z Trna telegrafują, że resztki bandy tamtejszej, nie mogąc przedrzeć się do Macedonji, usiłują powrócić do Serbji.

Berlin 16-go maja. g. 2 m. 30. (*Tel. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 169.— (wczoraj 168.10).— Bilety banku russkiego na dostawę 168.75 (wczoraj 167.75).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Miłośnikowi ogrodu.*—Święta racja.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Wszak już projekt niefortunny został przez wszystkie pisma skrytykowany! Czyż go kto popierał?..

— *Panu Lipskiemu.* — Szczegóły żądane znajdzie sz. pan w dziele Świeżawskiego, którego tytuł podaliśmy w tekście.

— *Panu Z. Oleś.*—Rezultat ostateczny niebawem zostanie ogłoszony.

— *Panu Jeremiemu.* — Rzecz spóźniona, korzystać więc z niej nie możemy.

— *Panu L. O.*— Historja o tem, „iż *we* wiośnie, kiedy nikłe kwiecie rośnie", pan Ł....i z panną K....ą „poszli do lasu, gdzie nie ma hałasu" może być tylko ciekawą i zajmującą dla nich dwojga. Ze względu na widoczną małoletność głównego tej idyli bohatera, możnaby przypomnieć mu, iż „*we* wiośnie, na brzezinie rózga rośnie."

— *Panu H. J.* — Skargi pańskiego „Heloty" nie wzruszą nikogo. Częstokroć niedość jest silnie czuć, aby uczucia swe umieć silnie wypowiedzieć. W wierszu sz. pana same ogólniki, wyrażone w najnieodpowiedniejszej dla treści formie. Wierszem krótkim, siekanym, wypowiada się myśli elegijne chyba tylko—w operze.

— *Panu A. W.*—Miasto Trysk leży w powiecie lubemskim gub. jarosławskiej.

— *Namorowi z pod Warty.* — 1) Fałszywe plotki: S. jest wdowcem i w powtórne związki, jak dotąd, wchodzić nie zamierza; 2) dzieło to można kupić w antykwarniach—innego nie znamy.

GIEŁDA.

Warszawa 16-go maja.

Beslin nadesłał nam dziś gorsze szacowania, a mianowicie 167.50 i 167.25 w żądaniu, równe 59.70 i 59.80 bez kosztów. U nas rozpoczęto obroty tanim wczorajszym końcowym kursem 59.62½ za wpłatę w Berlinie i utrzymano, a nawet podniesiono tę cenę do 59.67½ w pierwszej połowie giełdy na skutek zakupów, czynionych przez jedną z naszych najpoważniejszych instytucyj bankowych. Gdy następnie w mowie będący bank przestał nabywać, kurs Berlina powrócił do swego pierwotnego poziomu, tak, że dziś różnic nie mieliśmy wcale.

W obcych walutach ruch nieznaczny.

Za krótki **Berlin** żądano 59.75, płacono 59.62½, 59.65 i 59.67½, chcąc płacić 59.60.

Londyn krótki w zaofiarowaniu po 12.12, oddawano po 12.08½ i 12.09.

Paryżem krótkim obracano po 48.05, 48.07½ i 48.10, chcąc osiągnąć 48.17½.

Wiedeń krótki nabywano po 95.80, przy chęci osiągnięcia 96.

W papierach obroty niewielkie, tendencja ospała.

Za listy likwidacyjne żądano 90.10 i 89.80, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.50 I em. i po 98.40 II i III em. Sprzedano kilkanaście tysięcy II i III em. po 98.20 i 98.25.

Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej emisji po 244.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano oddać po 83.20, nie znajdując odbiorców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.75 I ser., 100.15 II, III i IV ser. i 99.90 V ser., której szukano, chcąc płacić 99.60, zapłacono zaś 99.95 za parę tysięcy II ser. oraz 99.70 i 99.75 za kilka tysięcy najmłodszej serji.

Za listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100 I ser., 99 II, 98.25 III, 98.10 IV i 97.75 V ser. Nabyto kilka tysięcy IV serji po 97.85.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy w żądaniu po 93.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane, wyczekujące.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 14-go maja r. b. Pszenica krajowa przy małej podaży bez zmiany w cenie, dla transitowej na początku giełdy panowała ożywiona chęć, po wyższych cokolwiek cenach, ku końcowi wszakże ceny powróciły do normy wczorajszej. Za polską transito porośniętą płacono 111—2 funt. 91 mar., pstrą 122—3 f. 122 m., 124—5 f. 123 m., dobrze pstrą 125—6 f. 126 m., 126 funt. 127 m., jasno-pstrą 126 f. 125 i pół m., 126—7 129 m., 128 f. 130 m., 129—30 f. 131 m., szklistą 127—8 funt. 128 m., wysoko-pstrą 131—2 f. 134 mar., wysoko-pstrą szklistą 129 f. 134 m. za tonnę. Na maj tr. 130 marek płacono. Cena regulacyjna 128 m. Żyto krajowe drożej, transito bez zmiany, polskie tr. 72 do 76 m., na maj 74½ m., cena regulacyjna 73 m. za tonnę. Jęczmień polski transito 74 do 90 m. za tonnę, na paszę 69 do 71 m. Groch polski trans. do gotowania 92 do 97 m., średni 88 do 90 m. na paszę 70 do 87 m. Wyka polska tr. 65 m. za tonnę. Koniczyna biała 25, czerwona 10, 16, 18, 23, 24, 30 marek za 50 kilogr. Otręby grube pszenne 3.60 do 3.65 za 50 kilogr. Spirytus w miejscu nie podlegający cłu 52, podlegający cłu 31½ m. płacono. Cukru sprzedano 1000 cent. po 21.40 przy spokojnej tendencji. Magdeburg telegrafował: „Tendencja stała, najwyższe notowanie 21.85 przy 88%, na maj 13, na czerwiec 13.12½, na lipiec 13.25, na sierpień 13.35, z nowej kampanji 12.55 marek, kupujący."

1518) D-ta **ROTHEIM,** Królewska 45. Wynalazca nowego syst. wprawiania sztucz. zębów na zjeździe dentystów za granicą za najlepszy uznanego.

1515 Lekarz dentysta, ***A. Stokowski,*** Krak.-Przedm. 21. Przyjmuje rano od 10—1 i od 2—5 p. p.

— Dr. ***J. Rosner*** ordynuje w Francensbadzie (Goldener Stern). (1435)

GRODZISK. Hydropatja—kąpiele igliwiowe i inne — gimnastyka — pokoje umeblowane z usługą — kuchnia zakładowa — wille — muzyka. (1462)

— Ktoby chciał przystąpić do bardzo solidnego interesu z kapitałem 6-ciu do 7-iu tysięcy rubli, zechce złożyć swój adres w kantorze *Kurjera* pod literami F. L. nr. 179. (526)

— Dr. ***Alfons Pajewski*** ordynuje w Ciechocinku jak lat poprzednich willa „Orion". (1507)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Zofja Pietkiewicz* wyjechała do Kijowa, łącząc pożegnanie serdecznym uściskiem ręki (1521) *Mar... P.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go maja 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.75	59.60
Londyn 1 funt ster. „ „	12.12	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.17½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.25	—.—
„ „ „ IV	98.10	—.—
„ „ „ V	97.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.10	—.—
„ „ małe	89 80	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.50	—.—
III „ „ rs. 100	98.40	—.—
4% nowa pożyczka	83 20	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 190⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 59⁴
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 19⁸
Od Listów likwidacyjnych kop. 174²
Od Obligów m. Warszawy 43⁵

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 15-go maja 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	690	695
„ „ wyborowa .	—	—	7	705
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	325	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	240
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 7-go maja 1888 r.

Hurt. skład. wiadro 811⁵—817³
Pojed. szynk. „ 823 —830
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Sędzia Komisarz

massy upadłości

Daniela Dawidzona

niniejszem wzywa, na zasadzie art. 476 Kod. Handl., wierzycieli pomienionej massy, ażeby w dniu 10/22 Maja 1888 roku, o godzinie 1-ej z południa stawili się w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych w stosunku liczby syndyków, jakiej zamianowanie uznają potrzebę. 869R

Warszawa, 2/14 Maja 1888 r.

Sędzia Komisarz

Władysław Pfejfer.

Ostrzeżenie.

Zaginęły podpisy moje, bez daty, na czystym zwyczajnym papierze. Ogłaszam przeto, że dotyczące mej osoby jakiekolwiekbądź zobowiązania, jak: rewersy, poręczenia, upoważnienia i t. p. nie własnoręcznie pisane, będą nadużyciem zaginionych podpisów.

656 Teofil Cieśliński.

Do sprzedania



Powozy używane:

Kareta potrójna, Faetony, Amerykany, Szaraban oraz Bryczki w różnym rodzaju i chomont angielski z żółtym bronzem. **Świętokrzyzka № 35,** drugi dom od Marszałkowskiej. 661

Do wynajęcia od 1-go Lipca w Hotel Angielskim

Dwa Sklepy

obszerne z dwoma oknami wystawowemi i pokojami przyległemi, na skład towarów, jeden z tych sklepów służyć może za cukiernię, której brak w tym punkcie, posiada bowiem na pierwszem piętrze salon o 4-ch oknach i dwa pokoje od frontu. Oprócz tego **Sklep na dystrybucję** może być z urządzeniem. — Wiadomość powziąć można li tylko u Rządcy domu. 659

W Alei Ujazdowskiej pod № 17-ym, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. cały oddzielny frontowy 1-piętrowy

PAŁACYK,

do którego należą 2 ogródki (jeden frontowy), 12 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2 piwnice i pokój dla służby. W razie potrzeby dodaną być może stajnia i wozownia nowo i wygodnie urządzona. — Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska. 871R

ZARZĄD

Warsz. Stow. Udziałowego Sprzedaży Owoców

niniejszem zwołuje **Nadzwyczajne Zebranie Ogólne** uczestników, na dzień 16/28 Maja b. r., na godzinę 5-tą po południu, w lokalu Tow. Ogrodniczego, Chmielna 14, celem wyboru jednego członka Zarządu w miejsce zmarłego p. K. Iwańskiego oraz dwóch zastępczych członków Zarządu. 866r

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH

Sztucznych i Naturalnych

MAGISTRA FARMACJI LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO

w Warszawie, róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, wprost Ogrodu Saskiego,

przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i JW. Generał-Gubernatora Warszawskiego zatwierdzony, a pod nadzorem Rady Lekarskiej zostający,

zawiadamia WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność leczącą się, że w lokalu wyżej wymienionym i urządzonym podług wszelkich wymagań i potrzeb tegoczesnej nauki, rozpoczął się od dnia 15 Maja w bieżącym sezonie Abonament leczenia się i picia Wód Mineralnych sztucznych i naturalnych, ze źródeł krajowych i zagranicznych czerpanych.

Abonament trwać będzie do 3 (15) Września codziennie od 6 rano do 10½ przed południem.

Instytut połączony jest z Fabryką Wód Mineralnych sztucznych, zaopatrzoną w aparaty najnowszej konstrukcji, oraz z głównym składem wód naturalnych, istniejącym oddawna przy mojej aptece i zostającym w bezpośrednich stosunkach ze wszystkiemi Zarządami Zdrojowisk zagranicznych i krajowych.

Wody Naturalne najświeższego wiosennego czerpania, ekspedjowane są na szklanki, przez oziębianie zaś lub ogrzewanie, doprowadzane są do temperatury odpowiedniej właściwym ich źródłom.

Wody Mineralne sztuczne, tak zimne jak i gorące podczas picia tychże, wydawane są z maszyn zaopatrzonych w termometry i manometry, przez co nietylko temperatura lecz i prężność gazów, starannie może być przestrzeganą.

Za serwatkę, mleko i sól Karlsbadzką, dodawane do Wód, podług wskazań Lekarzy, nic się nie dolicza.

Oprócz takowych, Instytut zaopatrzony jest w rozmaite sole i produkta źródłowe, potrzebne do przyrządzania kąpieli ciepłych.

Sąsiedztwo z Ogrodem Saskim, od którego Instytut jest oddalony na kilka kroków, ułatwia niezbędną przy leczeniu się Wodami Mineralnemi przechadzkę na świeżem otwartem powietrzu i pozwala korzystać z miejsc ustępowych wygodnie w tymże Ogrodzie Saskim od ulicy Królewskiej i obok Teatru Letniego urządzonych.

Broszury dotyczące zachowania się przy piciu wód—leczącym się w Instytucie, udzielane są bezpłatnie.

Ceny abonamentu picia Wód Mineralnych sztucznych umiarkowane. Dla osób zaś należących do stanu nauczycielskiego, duchownego, oraz dla studentów i uczniów, urzędników i artystów Teatru, jeżeli będą żądać i przedstawią poświadczenie lekarza, odstępuje się 25 procent. Za wody mineralne płaci się ceny składowe.

P. S. Świeża Limfa Ospowa (krowianka) do szczepienia ospy.—Cena rs. 1. 840R

WSPÓLNIK

Do założenia sklepu jubilerskiego potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka z kapitałem do kilku tysięcy rubli.

Znajomość fachu nie wymagalna.

Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami: **A. J. W. 17.** 658

LOKAL

na 1-em piętrze, składający się z pięciu pokojów, kuchni, piwnicy i góry wspólnej, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Dodaną być może nowo i wygodnie urządzona stajnia na 5 koni i wozownia, również mieszkanie dla stangreta. — Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska. 872R

Reszta zapasu

ZAPAŁEK z fabr. **T. Bieńkowskiego** w Grochowie, nie kwalifikująca się do obanderolowania, poleca

A. Nowakowski,

Bielańska Nr 3. R861

Poszukuję od Ś-go Jana

do wydzierżawienia

Majątku Ziemskiego

od 15—25 włók w dobrej glebie, w bliskości kolei, lub jednego z miast gubernjalnych w Królestwie Polskiem. Oferty proszę składać na ręce W. F. Wojciechowskiego, kupca w Radomiu, ulica Lubelska. 862R

W Poniedziałek, d. 14-go b. m. wieczorem, w przejeździe przez ulicę Marszałkowską i Złotą

zgubiono Kuferek ręczny

mały, czarny, nabijany guzikami mosiężnemi. Uprasza się znalazcę o odniesienie za nagrodą na ulicę Nowogrodzką № 17, stróż wskaże. 663

APTEKA (normalna)

do sprzedania w m. **Boćkach**, pow. Bielskiego, gub. Grodzieńskiej. Mieszkańców stałych w miasteczku 5,000 (przeważnie żydzi); okolice ludne i dość zamożne; lekarz stały, poczta, odległość od stacji kolei ż. wiorst 15. O szczegółach można dowiedzieć się u p. **Malinowskiej,** ulica **Widok № 19, m. 1,** każdego dnia od 5-tej do 8-ej po południu. 865R



OSTRYGI

z NIEUPORT

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 21

Potrzeba na rok czasu

1,500 rs.

do pewnego interesu. — Kobieta, któraby chciała pożyczyć takową sumę, może mieć za to całe utrzymanie, a w razie zajęcia się w interesie i odpowiednią pensję. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami **P. W.** 614

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Angielka młoda życzy wyjechać na wieś na lato. Wspólna 12, m. 10. 9143

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Wykwalifikowana nauczycielka muzyki życzy wyjechać na wieś. 1027

Bony paryżanki świeżo przybyłe. Bona polka z b. dobrą rekomendacją domów znanych, są do umieszczenia. Mazowiecka 16. Załęska. 9208

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 9269

Izraelitka, guwernantka, muzykalna, potrzebna. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 9193

Ktoby miał w domu bonę, w blizkości ulicy Hożej, a zechciał przyjąć do wspólnej nauki na przychodnią panienkę sześcio-letnią, dobrze wychowaną, za opłatą miesięczną, zechce złożyć adres w kantorze Kurjera pod literami L. L. 9102

Młoda osoba z patentem petersburskiego gimnazjum poszukuje lekcyj w zakresie gimnazjalnym lub stałego miejsca. Nowy-Świat № 21, m. 10. Od g. 9 do 12 r. 9225

Młoda osoba mająca świadectwo gimnazjalne poszukuje lekcyj, może być na wyjazd. Zgoda 2, m. 12. 1042

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Nauczycielka, posiadająca wyższy patent z matematyki, poszukuje lekcyj, przygotowuje do klas za umiarkowaną cenę, u siebie 4 rs. miesięcznie. Włodzimierska 3, m. 7, 1-sza sień, 2 piętro. 9271

Nauczycielka przysposabia do gimnazjum i udziela korepetycyj. Adresy proszę nadsyłać: ul. Krucza 18, m. 2. 9240

Nauka krawatów i kroju za cenę przystępną. Złota 49, m. 3. 9210

Potrzebna bona młoda, z lepszem wychowaniem, z dobremi świadectwami na wyjazd. Sienna № 21, m. 6. 9094

Student poszukuje korepetycyj na wyjazd. Bracka 14. 9248

Posady i prace.

Chłopak potrzebny do szynku. Krochmalna № 38. 9251

Człowiek młody, inteligentny, poszukuje zajęcia jakiegokolwiek, numerowego, kelnera, zna dokładnie ruski. Świadectwa, kaucję złożyć może. Oferty B. B. kantor Kurjera Warsz. 9294

Do Ciechocinka potrzebna jest do towarzystwa 15-letniej panienki osoba znająca bardzo dobrze muzykę i konwersację francuzką, na czas od 15 czerwca do 15 sierpnia. Adres dla przeprowadzenia korespondencji udziela biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 1045

Gorzelnik, polak, samotny, wydalony z Prus, 22 lat praktyki, mający chlubne świadectwa, patent z kursu Żabikowskiego, szuka pomieszczenia. Oferty do W-go Polczyńskiego, Marchwacz pr. Opatówek. 8858

Izraelitka młoda, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci. Świętojańska № 36, m. 6. 9278

Kasjerka potrzebna z kaucją. Wiadomość Tłomackie № 3, w dystrybucj 8914

Kompletnie wykwalifikowany buchalter, zaopatrzony w dobre świadectwa i referencje, znający przytem korespondencję polską i rosyjską, znaleść może zaraz posadę w **kantorze K. Wasilewski. Miodowa 18.** 1038

Młody handlowiec, z kaucją rs. 600, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod lit. A. B. przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 1036

Osoba znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Bracka № 5, m. 28. 9257

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i bieliźnie, życzy sobie przyjąć miejsce panny służącej, może wyręczyć panią w zajęciu domowem. Oferty upraszam składać pod lit. L. O. w kantorze tegoż pisma. 9265

Osoba młoda, polka, poszukuje miejsca bony. Adresy pod lit. W. S. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 9270

Potrzebne panny zdatne kompletnie do staników i podręczne. Chmielna № 60, mieszkania 22. 9064

Potrzebne maszynistki podręczne i uczennice do bielizny. Długa 10, m. 51. 8831

Potrzebny chłopiec do siodlarza. Krakowskie-Przedmieście № 38. 8947

Poszukuję posady leśniczego, wiek średni, mający dobre świadectwa i znający dobrze ogrodnictwo. S. S. Ulica Solec № 109 domu, mieszkania 15. 8955

Przyzwoita niemka, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca jako bona lub towarzyszka podróży. Mazowiecka № 5, w sklepie. 9222

Panna do sprzedaży wody sodowej codziennie od godziny 10 rano potrzebna jest zaraz. Wiadomość Elektoralna 23. 9289

Panny potrzebne do spódnic, staników i podręczne. Elektoralna 10, m. 8. 9146

Potrzebne są zaraz panny do zakładu introligatorskiego i fabryki pudełek. Ulica Śliska № 18. 9218

Potrzebne do sukien zdatne podręczne i dziewczynka. Sienna № 25, m. 17. 9200

Potrzebna panna uzdolniona do maszyny pończoszniczej z życiem, wynagrodzeniem miesięcznem. Wolska № 7. 9086

Potrzebuję zdatnych panien do staników. Pracownia sukien Amelji Roefler. Mazowiecka № 5. 9137

Podręczna i uczennice potrzebne do sukien. Freta 13, pierwsze piętro. 9085

Poszukuje się osoby do Towarzystwa w wieku od lat 30—40 z językiem francuzkim i muzyką, zgłaszać się ul. Wspólna 19, mieszkania 9. 9213

Panny potrzebne do staników uzdolnione i podręczne. Widok № 12, m. 1. 9243

Potrzebne zaraz panny zdatne do staników do pracowni. Widok 7. 9258

Poszukuję obowiązku rządcy folwarku.—Adresy proszę składać w kantorze Kurjera dla J. M. 9249

Pożądana młoda francuzka do towarzystwa młodej wdowie. Oferty Kurjer War. D. 19. 9272

Rubli 50 nagrody za wyrobienie posady smarownika na kolei, uprasza interesowanych osób o wiadomość na ulicę Twardą № 48, mieszkania 14. Gurniak. 8889

Rzeźbiarz, towarzysz rzeźbiarski, potrzebny na prowincję zaraz. Wiadomość Złota 34, m. 32. 9204

Kupno i sprzedaż.

Bluszcz ze skrzynką trzyłokciową rozpięty na sztachetkach, tudzież inne sprzęty do sprzedania. Złota 22, m. 2. 9268

Bogate urządzenie salonu, składające się ze stylowego garnituru, garnituru fantazyjnego, luster, bronzów, portjer, gzemsów i porcelany sprzedaje się u adwokata przysięgłego Berendsa. Złota 32. Oglądać można od 3 do 6. 9110

Chomont angielski na pojedynkę z białym bronzem, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego. Senatorska № 10. 9201

Do sprzedania otomana, dwa łóżka rzeźbione, dywan, parawan, umywalki, biurko, stolik, żardynierki i gzemsy rzeźbione, fikus duży, inne rośliny. Krakowskie-Przedmieście № 64, od 10—1. 9287

Do sprzedania meble machoniowe prawie nowe, lustro złocone, biurko męzkie, krajobraz landszafty, szkło, porcelana, przybory stołowe. Marszałkowska № 150, mieszkania 7a. 2-e piętro. 9206

Do sprzedania tualeta i dwa łóżka machoniowe z nowemi, nieużywanemi materacami sprężynowemi. Ulica Marszałkowska 140, m. 3. 9233

Do sprzedania meble dębowe z jadalnego pokoju, bogato rzeźbione, dobrze utrzymane, kredens duży o czterech drzwiach, bufet, stół, lustro duże z konsolą, 12 krzeseł, 6 obrazów, 3 gzemsy, zegar regulator. Ulica Bednarska № 22, wiadomość u stróża. 9202

Do sprzedania faeton jednokonny, używany. Wiadomość Nowa-Praga przy ulicy Środkowej № 45. 9255

Do sprzedania ariston z 20 krążkami nut rs. 20. Wózek biały rs. 7, fotel żelazny na biegunach rs. 10, krzesło dziecinne składane zamieniające się na wózek z żelaznemi kółkami rs. 10. Trębacka 11, m. 16. 9262

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Drzwi sklepowe z oszkleniem, okuciem i okienicami do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 3, u stróża. 9065

Do sprzedania suczka mops, pięknej rasy. Wiadomość ulica Złota № 24, m. 8. 8965

Dla osób robiących wyprawę, srebro do sprzedania. Listowne oferty pod lit. A. K. Kurjer Warsz. 8893

Fortepian używany Bucholtza fabryki, jest do sprzedania za 75 rs.—Wiadomość Rymarska № 18. Stróż wskaże. 8927

Fortepian prawie nowy sprzedaję. Pańska № 26, m. 1. 9296

Fortepian zagraniczny, mało używany, z nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania. Złota 55, m. 39. 8672

Garnitur czarny stylowy, łóżka orzechowe u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9291

Garnitur mebli czarnych, kryty brokatelą jedwabną. Wspólna 35, m. 7. 9254

Garnitur mebli, kredens, stół, krzesła, garniturek fantazyjny, otomana, tualeta, umywalnia. Świętokrzyzka 39, m. 2. 9030

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła, Szpitalna 5. 8839

Kupuję: obrazy, meble starożytne, porcelanę, miniatury, sztychy. Kiosk wprost Miodowej. 8951

Krowa. Sprzedaje się krowę dojną. Mokotowska № 19, m. 3. 9211

Kredens, stół, krzesła etc. do sprzedania. Wiadomość u stróża. Hoża 11. 9241

Kiosk z czarnego drzewa na nadchodzącą wystawę tanio do sprzedania lub do wynajęcia. Miodowa 3, m, 44, od 10—12 w południe. 8237

Kredens rzeźbiony ze stołem, za cenę rs. 320, u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9292

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kawior krajowy poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście № 25, stara poczta. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8815

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Łubin niebieski w większych i mniejszych ilościach do sprzedania. Nowy-Świat № 62. Boye. 9246

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 9285

Miedź starą każdej ilości kupuje Karol Müller. Nowy-Świat № 9. 8142

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 9162

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 994

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 9042

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 8959

Maszyna Whelera Wilsona bardzo mało używana jest z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. piętnaście. Mirowska № 1, mieszkania 5. 9238

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze wszelkich systemów, oraz najdokładniejsze reperacje. Główny skład maszyn Lindner dawniej Szlezyngier. Nowy-Świat № 42. 9245

Mebli 4 garnitury, szeslong, otomana, kozeta, bardzo tanio sprzedam. Świętokrzyzka 17. 9267

Maszynę parową z kotłem lub lokomobilę o sile 6 koni używaną, w dobrym stanie, ktoby miał do sprzedania, zechce podać bliższe objaśnienia i warunki pod lit. M. G. w kantorze tegoż pisma. 9273

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 9075

Nowość: dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65. dywaniki 95 kop. Towar elegancki nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny Makow, Solna 18. 9282

Otomana do sprzedania urzędowej roboty, cena bardzo przystępna. Krucza 38, mieszkania 11. 9288

Otomana, szesłong, materace, kozeta, dywan. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 9165

Poszukuję młodego, rasowego pudla białego lub czarnego. Adresy zostawiać Kantor Kurjera pod B. W. 163. 9001

Powozik i platforma resorowa do sprzedania. Hoża 18. 9160

Pies wyżeł, do sprzedania u stróża na Koszykach № 5, w koszarach. 9132

Pianino palisandrowe mało używane do sprzedania za rs. 185. Wiadomość Elektoralna № 7, u rządcy domu. 9283

Pianino do sprzedania za rs. 280. Marszałkowska 136. Wiadomość u stróża.

Para karych koni powozowych sprowadzonych ze wsi do sprzedania. Hotel Dziekanka Krakowskie-Przedmieście. 9252

Posadzka fornirowana dębem, piękna, sztuk 300, każda miary 66 cent. kwadrat., do sprzedania po rs. 2 sztuka. Wiadomość Daniłowiczowska № 4, u budowniczego J. Kwiatkowskiego. 8334

Różne meble, między innemi garnitury gotowe pokryte, nowe i używane, wyprzedaję po cenach możliwie obniżonych. Magszyn mebli. Nowy-Świat 32. 973

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska № 4. Wszelkiego rodzaju watowe kołdry, materace, bielizna pościelowa, kapy, kołdry flanelowe, łóżka, po cenach najprzystępniejszych. Obstalunki wyprawne wykonywam śpiesznie. 690

Szafy sklepowe, tanio do sprzedania. Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 7782

Sprzedaję szafy, łóżka orzechowe. Stolarz Chmielna № 16, cena przystępna. 8896

Suknia nowa wełniana z morą, koloru vieux-rose do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 17, m. 16. 9239

Szafa rozbierana używana do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Trębacka № 2, mieszkania 4. 9228

Suknia z najmodniejszej czarnej materji, ani razu nie użyta, na osobę dobrej tuszy za rs. 50 do sprzedania. Orla № 8. Stróż wskaże. 9277

Szafy rozbierane do sukien dębowe, ozdobne, bardzo tanio. Elektoralna 49, mieszkania 15. 9261

Skrzypce stare włoskie do sprzedania, w składzie instrumentów p. Kanicha Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła św. Anny. 9223

Telefon domowy, systemu Siemens i Halski, z kompletnem urządzeniem, do sprzedania za połowę ceny kosztu. Wiadomość Królewska 49, u stróża. 1024

Wagi centezymalne, umontowane z budynkami, są do sprzedania. Wiadomość w biurze zarządu Towarzystwa Oryszewskiej fabryki cukru. Marszałkowska № 152. 8175

Wiatrak cylinder do sprzedania na miejscu lub do zebrania w osadzie Miedzna. Porozumieć się można z właścicielem Piotrem Zdanowskim w Węgrowie, gubernji Siedleckiej. 8552

Z powodu zwinięcia zakładu rymarskiego są do sprzedania różne nowe zaprzęgi przy ulicy Leszno № 33, wprost kościoła. 8769

Z powodu żałoby do sprzedania modny kostjum, okrycia, kapelusze oraz piernat. Wiadomość do godziny 3 po połudnìu. Ulica Złota 57, mieszkania 6. Tamże pokój z przedpojem z meblami. 9100

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble zagraniczne, łóżko francuzkie z materacami, portjery, szafa do sukien, otomana, firanki i chodniki. Świętokrzyzka 31, mieszkania 5. 9154

Interesa handl. i majątk.

Administracja poręczająca folwarków donacyjnych w gubernji Radomskiej położonych, do oddania z wolnej ręki na lat 12, od dnia 1 lipca 1888 r. Wiadomość ulica Wiejska № 3, mieszkania 8, od godziny 4 do 6 po południu. 8995

Apteka z obrotem 2,200 rubli do sprzedania na korzystnych warunkach. Nowy-Swiat 44, m. 20, od 2—5. 8973

Bufet na stacji kolejowej zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 38, w kantorze składu win. 9138

Do odstąpienia na dogodnych warunkach sklep spożywczy z dystrybucją. Śliska № 50. 8910

Dom do sprzedania za rogatkami Moskiewskiemi jest do sprzedania w każdym czasie z ogrodem. Wiadomość w Warszawie. Długa 46, m. 72. 9227

Dom niewielki przy ulicy Pawiej pod № 82 położony, obejmujący przestrzeni około 4,000 łokci □ gruntu, łącznie z ogrodem wraz z planami do budowli domu frontowego, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu u właściciela. 9215

Do sprzedania sklepik i meble z powodu słabości właścicielki. Wiadomość Stara-Karmelicka № 20. 9295

Do wydzierżawienia obszerne place i budynki (przy ulicy Chłodnej pod № 51) na składy węgla, drzewa etc, oraz na magazyny cukru, pokryć dachowych, mebli (giętych), wapna itp. materjałów. Zabudowania powyższe wraz z podwórzami znacznych rozmiarów przydać się także mogą na różnego rodzaju rękodzielnie (warsztaty) lub na jakąś fabrykę. 1043

Do ulokowania 96,000. Kupię dom, majątek ziemski. Chłodna 35, m. 1. 9235

Do sprrzedania majątek ziemski za rubli 800,000 i 120,000 oraz dom za 210,000. Ulica Chłodna 35, m. 1. 9234

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Tłomackie № 3 domu. 9279

Majątek ziemski 576 mor. w pszennej jednostajnej ziemi, wysokiej kulturze, 30 lat w płodozmianie, wszystkie warunki dodatnie, bez służebności, budynki, inwentarze doskonałe, piękny pałacyk w ślicznym ogrodzie, warunki przystępne, 60 wiorst od Warszawy, 35 od Skierniewic, do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość Leszno 88, m. 1. Może być zamiana na dom. 8873

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo, zdatny na fabrykę. Wiadomość Nowy-Świat 53. Sklep niciarski. 8520

Placu 50,400 □ łokci każdego czasu do sprzedania za rogatką Wolską przy szosie, za przejazdem kolei Obwodowej № domu 251, zdatnego na fabrykę lub inne zabudowania. Wiadomość na miejscu. 9256

Potrzebny rządca do majątku ziemskiego z kaucją 5,000 rs. Majątki większe do zamiany na mniejsze, lub na domy w Warszawie i jest summa 160,000 rs. na kupno dwóch domów. Wiadomość Marszałkowska № 67, mieszkania 12. 8767

Rubli 12,000 jest do wypożyczenia na pierwszą hypotekę dóbr w Warszawskiej lub Kaliskiej guberniach. Bielańska 7, kantor najmu powozów. Tamże jest do sprzedania powóz duży, na wieś, w dobrym stanie, bardzo tanio. 9214

Rubli 400 żądaną jest pożyczka, procent, mieszkanie, całodzienne utrzymanie i 5 rs. miesięcznie. Gwarancja pewna. Wilcza 19, mieszkania 9. 9280

Rubli 25 za wyrobienie posady młodemu handlowcowi inkasenta, magazyniera, ekspedjenta itd. Oferty A. C. przyjmuje biuro Ogłoszeń. Senatorska 26. 1037

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania, Aleja Jerozolimska № 31. 9027

Sprzedam lub zamienię dom, poszukuje od 2,000 do 30,000 na hypoteki. Zielna № 9, mieszkania 2. 9034

Sklep wiktuałów narożny, od lat 30 egzystujący, do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Browarna 19. 9045

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 8942

Szynk do sprzedania. Wiadomość Krochmalna № 38. 9250

Sklepik drobiazgowy w miejscu targowem do sprzedania Nowolipie № 37. 9203

Sklep spożywczy z dystrybucją z powodu nagłej zmiany interesów i wyjazdu, zaraz do sprzedania. Nowolipki № 9. 9275

W jednem z miasteczek (gub. Wołyńskiej) mającem do 7,000 mieszkańców, znanem ze swego pięknego położenia zdrowego leśnego powietrza jak niemniej i licznego zjazdu kuracjuszów co lato, jest z powodu zmiany interesów zaraz do sprzedania sklep kolonjalny z całem urządzeniem i towarami za 3,000 rs. Bliższych objaśnień udzieli księgarnia P. Teodora Paprockiego i S-ka Nowy-Świat № 41. 8937

Z rs. 5,000 kapitału poszukujący wspólnika fachowego do interesu fabrycznego lub handlowego raczą zostawić oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. W. 9242

10 kąpieli w abonamencie 1-ej klasy za 3 rs., 2-ej klasy za rs. 1 kop. 80, przy rozpoczynającym się sezonie kuracyjnym, w świeżo odnowionych wannach. Łazienki zwane Kurtza. Marjensztadt. 9066

Lokale.

Ciechocinek, willa „pod Koroną," w dobrym punkcie, świeżo odnowiona, położona pomiędzy dworcem i parkiem, mieszkania umeblowane od rs. 10 i mniej, do rs. 40 na sezon, na miejscu jedzenia z wybornej kuchni. Wiadomość tamże lub w Warszawie, Wilcza 21, mieszkania 5, od 4—6. 9014

Do wynajęcia zaraz, Bracka № 6, m. 7, kilka pokoi umeblowanych razem lub osobno, front, mogą być rocznie, stosownie do umowy. 9293

Do wynajęcia od 1 lipca 5 pokoi z balkonem, 3 i 2 pokoje. Wiadomość Chłodna № 40. 9259

Do wynajęcia: 2 pokoje, na parterze. Wiadomość w sklepie L. Kunickiego, Krakowskie-Przedmieście № 7. 8911

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu pod № 61 Twarda. 2 sklepy narożne po kupcu egzystujące od lat 6, lokal ten zdatny jest na szynk, restaurację lub inny proceder. Wiadomość na miejscu. 9263

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Zielnej № 11. Dwa lokale, składające się każdy z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, wodociągami, zlewami i urządzeniem gazowem, oraz 5 pokoi na 1 piętrze. Wiadomość na miejscu. 9264

Do wynajęcia od św. Jana przy familji, w domu przy ul. Mazowieckiej № 4, mieszkania 10, na parterze: pokój, garderoba obszerna o 2 oknach, salon wspólny i przedpokój. Do obejrzenia od godz. 12 do 3. 9231

Do wynajęcia od lipca: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon 220 rs., pokój i kuchnia 120 rs, Nowowiejska 34, róg ulicy Kaliksta. 9266

Hoża 8. Pokojów 6 z balkonem 660 rs.; 3 pokoje frontowe 360; w oficynie 300 rs. Strona słoneczna, blizko targu, kościoła, gimnazjum, stacji tramwajowej, Alei Ujazdowskiej. 8214

Jest do wynajęcia od św. Jana sklep z wystawowem oknem i z dużym pokojem, o dwóch oknach, drugie wejście przez bramę, można wynająć z ogródkiem, zdatnym na cukiernię lub mleczarnię. Wiadomość u gogospodarza, Miodowa № 18, dom Kronenberga. 8970

Letnie mieszkania, w domu murowanym, piętrowym, z dużemi werendami, obok parku Cesarskiego i pól czerniakowskich i willanowskich, za rogatką Belwederską w willi Józefinie w Sielcach, do najęcia lub sprzedania na dogodnych warunkach, do miasta blizko, nie kosztownie, pomimo, że prawie wszystko donoszą. Wiadomość na miejscu. 8759

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Pruszkowie, blisko stacji: 2 pokoje, kuchnia, werenda w ogrodzie u Rudnickiego, urzędn. drogi żel. 9220

Letnie mieszkania w ogrodaie fruktowym po trzy i jednym pokoju z kuchniami i werendami w Mokotowie, obok Lijewskiego. 9219

Letnie mieszkania w bliskości Warszawy: 3 pokoje z kuchnią, ogród, kąpiel i inne dogodności. Wiadomość Hoża 26, m. 11. 9272

Letnie mieszkanie. We wsi Guraska, na trakcie lubelskim, 19 wiorst od Warszawy, 4 wiorsty od kolei Terespolskiej. Dwa pokoje i kuchnia. Ogród owocowy, mleko na żądanie i konie do umowy, cena przystępna. Właściciel Józef Pawlak. 8960

Lokal do najęcia, na zakład przemysłowy lub fabryczny—mniejszy lub większy, wozownia i stajnia od lipca. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 8933

Miodowa 15 do wynajęcia: 5, 4, 3 lub 2 pokoje, dwie wozownie. 1044

Na wsi, dwie stacje od Warszawy, w zdrowej okolicy, mogą znaleźć pomieszczenie panienki podczas wakacyj letnich, przy troskliwej opiece rodzicielskiej. Wiadomość Nowy-Świat 41, m. 29. 9253

Od 1-go lipca do wynajęcia lokal, na 2-m piętrze, uznany przez komisję sanitarną jako zdatny na zakład naukowy: 8 dużych pokojów, 2 przedpokoje, 2 kuchnie, z urządzeniem wodociągowem, śpiżarka, wygódki; na prywatne mieszkanie rs. 1095. Może być podzielone. Na 1-m piętrze salon obszerny z przedpokojem i jednym lub kilkoma pokojami, na kantor, czytelnię, magazyn i t. p. Nowy-Świat 42. 8729

Pokój umeblowany, 2-gie piętro. Świętokrzyzka № 18, m. 5. 9031

Pokój przy rodzinie francuskiej dla kawalera lub kobiety. Pokój dla kobiety lub młodego małżeństwa. Pomieszczenie dla kobiety. Tamże jest paryżanka, która życzy wyjechać na wieś do godnego domu. Widok 12, mieszk. 7. 1033

Pokoje frontowe: 1, 2, 3 lub 4 z kuchnią lub bez. Złota 2. Wiadomość pod 9 miesz., od 10 do 12. 9216

Pomieszczenie na fabrykę, lub składy, oraz duża piwnica, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Ceglanej № 8. Wiadomość: Marszałkowska № 125, u właściciela. 8881

Pokoje z meblami, przy familji do wynajęcia zaraz. Przy mieszkaniu jest ogród. Nowy-Świat 57, m. 10. 8751

Sklep odpowiedni dla rzeźnika, felczera, szewca, restauratora, na sprzedaż mąki, nafty, farb, zaraz do wynajęcia. Żurawia № 14. 9247

Sklepy duże i mniejsze z wielkiemi szybami wystawowemi, przyległemi pokojami są do wynajęcia. Nowosenatorska 4, wprost hotelu Rzymskiego. 1040

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia do 1 lipca. Ulica Krucza № 14, mieszkania 8. 8899

Umeblowany pokój z usługą, cena przystępna. Erywańska 16, m. 27. 9205

W domu № 56 przy ulicy Nowy-Świat, do najęcia od 1 lipca mieszkanie z 5-u pokojów z balkonem, na 1-szem piętrze, od frontu. 8976

Warsztaty różne i sklep z dwoma pokojami do wynajęcia. Ul. Chłodna № 10. 9230

Wspólna 19, do wynajęcia od św. Jana: 2, 3 i 5 pokoi. 1041

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, rs. 260, lub 4 pokoje, przedpokój, pasaż, 2 kuchnie rs. 430, na 1-szem piętrze, od 1 lipca. Walicow № 17. 8524

Zaraz do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z meblami i wszelkiemi wygodami na pierwszem piętrze od frontu z balkonami, róg placu i ulicy Wareckiej. Wiadomość: Świętokrzyska № 27, m. 9. 9224

4 pokoje frontowe, słoneczne, widok na ogród, kuchnia, balkony etc., 1 piętro. Rozkład b. dobry. Takież na 2 piętrze. Złota 2, od 10 do 11 przyjmuje właściciel. 9217

4 pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia od lipca, front, 1-e piętro, rs. 320, drugie 340 rocznie. Twarda 38. 8956

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 8961

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 7209

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 8958

„Konkurencja." Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu № 135. 929

Magazyn Łojewskiej, Bracka 10, poleca w wielkim wyborze okrycia wiosenne i letnie: dolmany, surduty, haweloki, żakietki, wizytki jedwabne, wełniane i z modnych fantazyjnych materjałów, oraz znaczny wybór kapeluszy okrągłych od 3 i kapotek od 4 do 12 rs., najświeższych fasonów suknie z powodu nagromadzenia towaru sprzedaje o 20% niżej ceny. 8855

Mamka z obfitym pokarmem. Ulica Wielka № 52, wiadomość u stróża. 9131

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu. Żelazna № 62, mieszkania 20. 9281

Nowość! dla panów właścicieli domów. Drzwiczki hermetyczne bez śrub, zamykające się własnym ciężarem, poleca specjalna fabryka kominków żelaznych, drzwiczek hermetycznych, przyborów piecowych i kuchennych Adolfa Haensel, Chłodna 16. 729

Osoba ze świeżym pokarmem, życzy sobie wziąść dziecko do piersi. Ulica Dzielna № 36, mieszkania 11. 9207

Okulary złote zgubiono w niedzielę wychodząc z kościoła św. Krzyża. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Złotą № 3, m. 3, za nagrodą jakiej żądać będzie. 9226

Ponter czarny, padpalany, w obróżce miedzianej i ze znakiem № 1831, zabłąkał się d. 8 maja. Uprasza się o zawiadomienie: Pańska 66, m. 48. Uprzedzam, że osoba przytrzymująca psa była widzianą na pl. św. Aleksandra i będzie poznaną. 9244

Pasażer, co w przejeździe z Kutna do Warszawy d. 13 b. m. zamienił kuferek, zgłosi się Aleksandrja № 20, m. 15. 9209

Pracownia ubrań dziecinnych przyjmuje obstalunki. Fartuszki gotowe. Sienna 26, m. 5. 1035

Pies duży dog przybłąkał się na ulicę Bracką № 10, m. № 13. 9212

Wyjeżdżam do Odessy 18 maja, osoby, mające interes, zechcą się zgłosić od 1 do 4 po południu w kantorze loterji W-go Moczarskiego, Bielańska № 4. 9229

Znajduje się pies wyżeł kasztanowaty z narostem pod brzuchem w domu Witoskiego na Czystem. 9260

Zabłąkał się pies, wyżeł biały, ma na bokach trzy łaty brązowe, uszy brązowe, lewe przecięte. Właściciel może się zgłosić na ulicę Złotą № 4, m. № 26. 9276

Z familji Głębockich Cierpińska poszukuje Bolesława Rucińskiego. Bliższa wiadomość kiosk ulica Bielańska róg Długiej. 1034

Zgubiono bransoletkę złotą, pośrodku rozeta z turkusów, w środku duża wystająca perła, a na bokach po trzy perełki, jadąc z teatru Małego Mazowiecką, placem Wareckim, Szpitalną na Chmielną. Łaskawy znalazca raczy oddać na Chmielną pod 62, m. 2 za nagrodą 5 rs. 9221

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne pogrzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32 wprost kościoła. (Telefonu № 134). 835

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny l. 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Мая 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).